

Odpowiedź na listy do redakcyi
Edward Michalek w Poznaniu.
Administracya i eksped.: Plac Wilhelmowski Nr. 5.
Biuro redakcyi: 4. Marcin No 52.
Dziennik Poznański
Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświęconych.
Cena ogłoszeń (inzeratów):
wiersza drobnego 1 gr. 5 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 gr. (incl. tłómaczenia).
Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpła kwartalna
wyciąg w Poznaniu 2 tal. 15 gr., w monarchii pruskiej 3 tal. 15 gr., 3 fen. — w Austrii 6 guldenów, w Niemczech 3 tal. 15 gr., 3 fen. — w Prusach 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 gr., w Szwecji 5 tal. 15 gr., w Danii 4 tal. 2 gr., w Włoszech 25 fr., w Rzymie 30 fr., w Szwajcarii 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcji 25 fr., w Ameryce 5 dol.
Przedpła 1 ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpła przyjmują w monarchii pruskiej oraz państwach do związku państwa niemieckiego, należących państwach państw. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (sobow. niżej) można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.
Rękopisma
nadawane redakcyi nie zwracają się i będą niszczone.

AGENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:
We Wrocławiu: Jenke & Sarinhausen, Junkarnstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarz i Administracya Dziennika Kraj. — W Lwowie: F. H. Richter księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpła *Librairie du Luxembourg*, Rue de Tournon N. 16.
W Łodzi: Raczkoński, Rue du Faubourg Poissonnerie 83. — W Londynie: księgarz B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Agencye do przyjmowania ogłoszeń:** Na całą Francją pp. Havas, Lafitte, Bulli & Co. p. M. N. Berlin: Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60, A. Retemeyer, H. Albrecht, Taubenstrasse 34. — W Bremie: E. Schönte, W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurtu: M. Daus & Comp. — W Wroclawiu: Friebebach, Ring. — W Baku: S. Bajohski, w Bydgoszczy: Tomasz Snięcki, w Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Kustrynie: Szwaboda, w Krotoszynie: Ludwik Ciemierski, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Ostrowie: J. Friebebach, w Pleszewie: L. Zboralski, w Smolgu: T. Radkiewicz.

POZNAN, 24 listopada.

Do uwag naszych, jakie w sprawie przesilenia miasteczka w Austrii, w dniu wczorajszym na tem miejscu wyrażaliśmy, niewiele dziś mamy do dodania. Przesilenie się kończy, że gabinet ks. Auersperga, który lada chwila stanie, ma być radykalnym lekarstwem dla Austrii z chronicznej choroby tymczasowości wywycia a machinie rządowej nada podstawy do dalszego konstytucyjnego rozwoju. Ręką tej różnej przyłogi, jest zgoda wszystkich znakomitości i odcieni centralistycznych na program ks. Auersperga, który już cesarzowi miał być przedłożonym i zatwierdzenie tegoż programu. Podstawy tego programu, wedle wiadomości jakie nas doszły, podaliśmy, a zarazem wypowiedzieliśmy co do wartości jego nasze zdanie. Kiedy organa centralistyczne, tak optymistycznie w przyszłość patrzą, tymczasem Presse, przestrzega, aby się zbytnie nie poddać, bo wcale sprawa, tak różowo się nie przedstawia, jak im się zdaje. Przedewszystkiem dziennik nie zaprzecza, aby wszystkie znakomitości na wiadomym zebraniu u Hopfena, zgodzili się na program ks. Auersperga i zobowiązali się popierać go w Radzie państwa następnie, że ministerstwo ks. Auersperga, nie jest jak blizkiem stanięcia u steru rządu, jak to owe optymistyczne dzienniki utrzymują. I rzeczywiście choć wiejskie i niemieckie dzienniki, wydrwiwały Presse, swą kassandrową wróżbą, mieszają ich radość i otuchę, nie zdaje się wszakże aby sprawa ministerstwa ks. Auersperga, była tak blizką urzeczywistnienia, jak to sobie rzeczone dzienniki wyobrażają. Kwestya o Galicji, jest jeszcze otwartą; co do niej toczą się jeszcze rokowania, a dopóki rozstrzygnięta nie będzie, dopóty przesilenie obecnego za ukończone uważać niepodobna. Zresztą, o ile sądzić można z napomnień miejscowych, niema zgody pomiędzy koroną a ks. Auersperga co do sejmów krajowych. Korona bowiem nie zgadza się na rozwiązanie sejmów, rozpisanie nowych wyborów lub na bezpośrednie wybory, za jakimi dzienniki centralistyczne boją. Przesilenie więc trwać, a niepodobna nawet odgadnąć, kiedy i w jaki sposób się ukończy. I bar. Kellersperg był, jak dzienniki centralistyczne zapowiadały, blizkim końca, tymczasem przy brzegu samemu, że tak powiemy utonął; podobnie stać się może i z ks. Auerspergiem, zwłaszcza że jego program idzie dalej jeszcze w kierunku centralistycznym, jak program bar. Kellersperga, a podobny kierunek tylko tem większy jeszcze chaos niż ten obecnie ma miejsce spowodować może.

Od dnia 21 bm. odbywają się już narady federalne w Pradze. Zjazd ten, jak dowiadujemy się z czech. pism, jest dość liczny. Z Morawy przybyli: dr. Zizka, Strom, Wurm i inni. Z Krainy Costa, Bleiweis, południowej Styryi Hermann i Wozniak. Z Tyrolu między innymi przybył ks. Greuter. Z górnej Austrii kilku członków wydziału krajowego. Z Galicji prócz Smolki, nikt więcej nie przybył, bo jak wiadomo, delegacya sejmowa galicyjskiego postanowiła niesolidaryzować się z Czechami. Jak dotąd narady, jak dzienniki nie zapewniają, odbywają się zgodnie a mają za przedmiot wspólną kampania przeciw Niemcom.

Zbiegowiska ludu w Brukseli, o jakich wczoraj telegram donosił, z powodu zamianowania p. Dedekera gubernatorem Luksemburga, więcej się nie powtórzyły.

Miasto spokojne. Spodziewać się wszakże należy, że burza przeciw obecnemu ministerstwu jeszcze się powtórzy, gdyż wielkie rozdrażnienie przeciw niemu w masach panuje.

We Francyi agitacye stronnictw monarchicznych, które po chwilowym przychłonięciu znów głowę podnoszą, zwracają na siebie powszechną uwagę i wywołują przeciw sobie coraz większe rozdrażnienie. Obecnie, jak donoszą dzienniki francuskie, deputowani zgromadzenia narodowego zasiadający na prawicy i prawem centrum wystali deputacya do hr. Chambord z projektem ustawy i żądaniem, aby na takową przystał, a krok ten zbliżył go ma do objęcia rządów nad Francją. — Kiedy agitacya monarchiczna pracuje w ten sposób, sfery rządowe zajmują się w tej chwili wypracowaniem projektu do prawa o służbie wojskowej. Podstawą prawa tego ma być służba obowiązkowa, na jaką to zasadę godzić ma się p. Thiers jak najzupełniej.

W Hiszpanii, ministerstwo p. Malmeco, po odmówieniu mu poparcia przez karlistów i umiarkowanych, zachwiane i lada dzień spodziewają się jego ustąpienia.

Wiadomości urzędowe.

Npau rządził tajemny radcy medycznemu i profesorowi dr. Hunsinger w Marburgu nadać order korony drugiej klasy.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 20 listopada.

(Nowy klub polityczny).

(T) Gdybyśmy nie mieli raz co rok sesyi sejmowej i kilku dzienników politycznych, moglibyśmy powiedzieć, że u nas wszelkie życie publiczne zamario zupełnie. Towarzystwa i kluby polityczne zaginęły gdzieś, ledwie pamięć po nich pozostała, a kraj cały popadł w apatję, w martwość jakąś grobową, choć chwile są bardzo ważne i korzystne należało ze swobód jakie mamy, aby dla spraw politycznych ogół zainteresować. Nie jestem ja zwolennikiem niepotrzebnych, bezcelnych demonstracyi, jałowych klubowych gadanin, rozpraw „de lana caprina“ i sztucznego rozdzielania naszego społeczeństwa na partye i frakcyje, ale bardziej jeszcze boję się wszelkiego zastoju, zdawania się na łaskę lub niełaskę rządu, a choćby jakiejś partyi u steru będącej a nawet i większości sejmowej. Dla tego z radością witam, i zdaje mi się każdy szczerze dobra kraju pragnący witać powinien tworzący się u nas „klub polityczny“, który temi dniami ma tu powstać. Galicja zajmuje dziś tak ważne w Polsce stanowisko, tyle spadło na nią — niezaprzeczenie najniebezpieczniej i wcale niezasłużenie — swobód, że najświetniejszym tej Galicji jest obowiązkiem dążyć do tego, aby przodować mogła całej Polsce pod każdym względem, a jak w tej Galicji źle i to także pod każdym względem, wiadomo podobno powszechnie. A zważywszy i to należy, że dziś w obec naszych w Wiedniu bardzo ważnych zmian jest chwila wielkiego dla Polski znaczenia, bo dziś rozstrzyga się — a mówię tu o sprawie polskiej w Galicji — rozstrzyga się najżywniejsze dla nas sprawy w stolicy monarchii, z którą nas chwilowo losy połączyły. Chwilowo! Aż mowie po mnie przeszło, boć przecież

sto lat upływa jak to „chwilowe“ trwa połączenie! Ale wracam do rzeczy, bo istotnie lży się do ócz ciśnie, serce zakrwawia na myśl samą, że już wiek cały upływa jak nas żywcem do grobu wtłoczono, rozewiertowano i z pomiędzy żyjących wykreślono narodów. Owóż „klub polityczny polski“, który zawieją tu patryocy do różnych do niedawna należącego stronnictwa, ma na celu rozrzucone po kraju a ogólną martwością nieskazane jeszcze jednostki w jedną zebrać całość i dążyć do uznania i naprawy wad naszych społecznych, pracować nad podniesieniem moralności publicznej, nad szerzeniem oświaty i cnót obywatelskich, skupić wszystko co postępu pragnie, a co do kwestyi politycznych krajowych dążyć na teraz do uzyskania dla Galicji odrębności przynajmniej takiej, jaką określiłby rozstrzygnięcia sejmowa i znany program zjazdu stronnictw z roku 1870. Przesłano mi dziś statut klubu przez c. k. namiestnictwo już zatwierdzony, podaje wam więc tu głównejsze jego punkty.

Celem klubu jest: jednoczenie obywateli na polu pracy narodowej w duchu zasad postępowych. Cel ten ma być osiągnięty przez wyrażanie opinii publicznej w kierunku interesom narodowym odpowiednim, a mianowicie przez rozprawy i uchwały w przedmiotach politycznych i społecznych na jawnych posiedzeniach klubu, przez towarzyskie zebrania członków w lokalnościach klubu, w których urządzoną także będzie czytelnia, przez zgromadzenia publiczne, petycje, memoriały i adresy do ciał reprezentacyjnych, przez pisma publiczne i wydawnictwa, przez wpływanie na wybory do ciał reprezentacyjnych i instytucyi krajowych, przez popieranie radą i czynem wszelkich prac mających na celu rozwój narodowy i społeczny, szczególnie za pomocą stowarzyszeń. Członkiem klubu może być każdy pełnoletni obywatel państwa austriackiego. O przyjęciu orzeka na podstawie przedstawienia wydziału walne zgromadzenie klubu za pomocą tajnego balotu. Klub wejdzie w życie, skoro do niego przynajmniej 50 członków przystąpi. Pierwszych 50 członków przyjmują założyciele klubu.

Jeżeli jednak klub ten, który tak piękny cel sobie zakreślił, osiągnąć rzeczywiście go pragnie, nie powinien wstępować w ślady tutejszych poprzodków swoich, a wszelkiej strzedz się musi śmieszności. Nie cześć deklamacyi, nie frazeologiki, nie uchwalanie kompromitujących rezolucyi, nie komedye odgrywane na tak zwanych walnych zgromadzeniach, na które schodzą się klubowcy jak aktorowie na scenę, wyuczyszy się poprzednio ról pomiędzy siebie rozrebranych czy rozdanych, doprowadza do celu, ale szczerze przejście się myślą przewodniczącą zawiązaniu klubu, praca marowca każdego członka w własnym kółku i wspólna w ogrobie, w którym się klub obraca i jak daleko sięga. Przede wszystkim niech założyciele pamiętają, że nie ilość lecz jakość członków się klubu stanowić może. Strzedz się więc powinni ci panowie przyjmowania do klubu ludzi bez serca lub bez głowy, ludzi, których patryotyzm tylko w gębie lub w zewnętrznych oznakach, których przeszłość nie daje żadnej ręką przyszłości, których życie prywatne nie jest wzorowem lub których stopień wykształcenia jest tak niski, że mogą stać się narzędziem lada czyich zamiarów. Lepiej niech będzie małe grono ludzi poczciwych, prawych i szczerze pracujących patryotów, którzy swoich zdolności i doświadczeń dla ogółu chęci użyć potrafią, niż setki zer lub flutów politycznych.

Wiedeń, 21 listopada.
(Zmiany ministrów i projektów. — Galicya szkopulem. — Delegacya. — Grocholski. — Książę Auersperg).

Od upadku ministerium hr. Hohenwarta słuszenie uważa publiczna wroczona ku Wiedniowi, — obawiają się jedni, spodziewają drudzy, że rozprzężenie stosunków politycznych nastąpi i kryzys państwa stanie na porządku.

Ja się pocieszam słowem doświadczonego „Deaka“, który na zarzuty, „iż mało zwykły zważał na horyzont polityczny świata i prawie nigdy nie wciąga w swój rachunek kombinacyi możliwych wypadków europejskich“ w sejmie węgierskim otwarcie powiedział: Od 40 lat zajmuję się polityką, głównie wewnętrzną mego kraju, wypadki świata nie są mi obce, śledziłem je zawsze sumiennie i pilnie, ale przynajmniej się, iż kiedykolwiek pozwolę sobie stawić z faktów politycznych horoskop przyszłości nawet bliskiej, zawsze prawie został rozczarowany. Z premisów pewnych konkluzya wypadka zupełnie inna, jak przeżemnie wykombinowana.

Odtąd zajmuję się mojemu, to jest sprawami ożywnymi; wiem, co jest szkodliwe a co pożyteczne, według tego urządzam moje postępowanie... i co do tych rzeczy „mam doświadczenie, że się rzadko mylę.“

Wolę więc i tu trzymać się faktów i nie przesądzać.

Z upadkiem Hohenwarta w sferach decydujących pewna chwileć nastąpiła.

Ustanowiono ministerium prowizoryczne, z wyższych urzędników złożone, a powołano byłego namiestnika Czech, barona Kellersperga, do utworzenia stałego ministerium. Przez dwa tygodnie szanse były po stronie centralistów, — stykał się z nimi K... i już się zdawało, że będziemy mieli drugie wydanie rządów, których celem centralizacya.

Wtedy był ministrem spraw zagranicznych i kanclerzem p. Beust, którego wpływem głównie przypisyują obalenie Hohenwarta i ugody czesko-rządowej — o niego się oparł Kellersperg i za jego radą i przyzwoleniem wypracował program, który przedłożył Najj. Panu już po... dymisji Beusta.

- Teraz już wiemy z apodyktyczną pewnością:
- a) że w programie politycznym, podług którego zamierzał burmistrzować, nie było miejsca dla żadnej koncesyi autonomicznej;
 - b) że się program nie utrzymał i Najj. Pan mu wyraźnie oświadczył, że się nań zupełnie nie zgadza, i
 - c) że głównym szkopulem była ugoda prawno-polityczna z Galicyą.

Ze hr. Andrássy zawsze i teraz obstawał przy swém zdaniu, iż bez takiej ugody z Polakami nie podobna złożyć rady państwa i w ogóle unormować ustroju politycznego na podstawie konstytucyjnej, wiadomo powszechnie. Jednak co do tego, że li tylko wpływem hr. Andrássy przypisać trzeba rozbić się projektów Kellersperga w zarodzie, nie można twierdzić apodyktycznie (choć centralistyczne organa to insynuują). Zobaczymy zresztą z dalszego toku rzeczy, czy przekonanie utrwalić się zdołało u góry o potrzebie czyli raczej konieczności ugody galicyjskiej.

Ministerium następne będzie musiało wystąpić z swoim programem i ten program otrzyma sankcyę najwyższą; z tego się dowiemy dopiero, czyli wpływ hr. Andrássy był czy jest dość silnym i czyli koron-

Literatura polska i literatura oboja.

Stanisław i Bolesław Smiały. Antyteza dziejowa, z uwzględnieniem rozmaitych zdań przeciwnych, rozwijana przez Z. K. Drewno, nakładem i drukiem Kraszewskiego, 1870. — Bolesław Chrobry, przez Augusta Mosbacha. Poznań, nakładem J. K. Zupańskiego, 1871. — Die Wahl des elfährigen polnischen Prinzen Carl Ferdinand zum Bischof von Breslau 1825 von August Mosbach. Breslau, Verlag von Max Mälzer, 1871. — Histoire de l'Empire Ottoman depuis sa fondation jusqu'à la prise de Constantinople. Par Th. d'Ossza. Constantinople, 1871.

Wspólna jedna odcinkowa wzmianka obejmujemy niżej kilka nowości historycznej literatury, które namierami swemi lub przedmiotem nie wymagają obywatelskich rozbiórów, zasługują przeciw na wzmiankę wspomnienie w części krytyczno-literackiej naszego piśm. Pierwsze ze względów porządku chronologicznego miejsce należy się w tej mierze dziełku niewiadomego nazwiska autora o św. Stanisławie i Bolesławie Smiałym. Znamy dość już w nowszej naszej literaturze historycznej jest tendencya rehabilitowania Bolesława Smiałego przez powagę Galla, zapamiętanie w swęj kronice, iż ani mordercy króla, ani biskupa uniewinniać nie myśli. Pierwszym, kolwiek nie zbyt jasnym i nie przychodzącym do nowych jakichś konkluzji, był Lelewel w Polsce w średnich. Autor niniejszego dziełka staje na samym gruncie i steruje również, jeśli nie ku plemię biskupa, to przynajmniej ku uniewinnieniu, ale na nieszczęście nakazuje wyznać sumienną wada krytyczną, że grzeszy król, jeśli nie był grzesznikiem, nie mógł znaleźć dla sprawy swęj i lagodzących okoliczności słabszego rzecznika. I my jesteśmy barłoznawczo za oczyszczeniem prawdy dziejowej tak starwary jak z legendy, jak z kolei utrwalająca się halajająca przez długie wieki opinia dziejowa różne i różnych ludzi otaczała, lecz czegośbyśmy po tych czyścicieli przesądów historyi wymagali, namieromości dokładnej źródeł, logiki w metodzie i jasności w wykładzie, nie mówiąc już o czystości i poprawności języka, jako o rzeczy rozumiejącej się samo się. Otóż żaden z wymienionych co dopiero a ko-

dym, o którym obecna wzmianka. Według nas należało sporną kwestyę postawić w sposób jasny i stanowczy, wystąpić z kategorycznymi argumentami dziejowych źródeł w obronie swojej tezy, skończyć wreszcie jej wyraźnym i treściwym sformułowaniem. Cóż czyni natomiast autor? Polemizuje bezładu i składu z Długoszem, jako bezwzględny przeciwnik biskupa, chwali go równie bezładu i składu powagę historyczną, Galla, jako reprezentanta przeciwnego w ocenieniu biskupa kierunku, objawia współczucia dla króla, wyznaje podejrzenia względem nieskazitelności osoby biskupa, topi wreszcie krótkie a z upragnieniem przez czytelnika poszukiwane ustępy historycznej treści w istne morze niesmacznych frazesów, przepłatanych cytatami i reminiscencyami historycznymi z dzieł innych, pokitych warstwą ironii, która niezbyt szczęśliwa, gdyby się znalazła w dzisiejszej jakiejś polemice gazetarskiej, sprowadza tym niefortunniejście wrażenie, że się zwraca przeciw historykom dawno ubiegłych wieków, jak Długoszu i różnym żywociarzom św. Stanisława. Dodajmy do tego styl dziwnie napuszony i język dziwnie niepoprawny, a będziemy mieli wierne i prawdziwe wyobrażenie o nieszczęśliwej podjętej obronie sprawy, która za wyjaśnioną bynajmniej nie uważamy i której żyłobyśmy poważnego, naukowego rozbioru.

Znany badacz dzieł naszych, p. August Mosbach, wydał w maleńkiej broszurze, wynoszącej półtora arkusza druku, dzieło Bolesława Chrobrego. Z przeczytania tej publikacyi wynosimy wrażenie, jakoby autor nie powiedział nic nowego nad to, co już wiemy o panowaniu wielkiego Piasta; przeciwnie zaś nie znajdujemy w niej wiele rzeczy, których nauczyliśmy się o Bolesławie Chrobrym z dzieł, jak n. p. Bolesława Chrobrego Szajnoch lub studium tegoż samego tytułu profesora lwowskiego Zeissberga. — Ciekawszą może jest pod względem źródłowości i faktów nowopowiadanych niemiecka broszura tegoż samego autora O wyborze jedenastoletniego księcia polskiego Karola Ferdynanda na biskupstwo wrocławskie. Nasz Zygmunt III pracował z nieoporną gorliwością i powodzeniem, by z wyjątkiem najstarszego syna, późniejszego Władysława IV, młodsze mekie potomstwo wynieść na stanowiska wysokie w kościele, poważne godności, korzystne dochody. Tak został wybrany w r. 1621 trzeci syn jego, dziesięcioletni książę Jan Albert, biskupem warmińskim. W cztery lata później, przy opró-

znieniu biskupstwa wrocławskiego, zwróciły się wszelkie starania króla Zygmunta, by za wspólnym porozumieniem z cesarzem Ferdynandem II wyoszczędzić młodszego syna, Karola Ferdynanda także biskupstwem. Z trzech stron, równie potężnych prawie, odbywał się w tej mierze równoczesny nacisk na długo oporną wrocławską kapitułę. Trzema temi stronami byli: arcybiskup gnieźnieński, do którego archidiecezyi biskupstwo wrocławskie z prawa należało, król polski i cesarz Ferdynand II. Po długich usiłowaniach nieuzupełnionych niestety czystości, które nam szanowny autor z wszelkimi opowiadając szczegółami, a wśród których widzimy na świeczniku osoby Przeglądskiego, wysłańca Zygmunta do dworu cesarskiego i kanonika Negroniego, członka kapituły wrocławskiej, został nareszcie dnia 3 maja 1625 książę polski Karol Ferdynand obrany biskupem wrocławskim. Papież Urban VIII zatwierdził wybór jego bullą z miesiąca października tegoż samego roku. Wyniesiony na tę godność jedenastoletni książę, piastował ją aż do chwili zgonu, który nastąpił w r. 1655, na samym wstępie rozpoczynającej się wojny szwedzkiej. W r. 1648, po śmierci Władysława IV, stanął na chwilę jako kandydat do tronu polskiego, współzawodnicząc z bratem starszym Janem Kazimierzem. — W dalszym ciągu swej rozprawy dowodzi szanowny autor autentycznością dokumentami historycznymi jako decyzya wrocławskiej kapituły do najnowszych czasów do archidiecezyi gnieźnieńskiej i że dopiero bulla de salute animarum z r. 1821 ustanowiła niezależność jej i rozdzielił z dotychczasową metropolią.

Napisana w języku francuskim i wydana co dopiero w Konstancynopolu Historia Państwa Państwa Otomańskiego ma dla nas o tyle interesu, iż jest owocem pracy ziomka naszego, pana Okszy-Orzechowskiego, którego wypadki roku 1863 zmusiły szukać schronienia w Turcyi. Autor zamierzał, jak powiada w przedmowie, związać historię narodu tureckiego z wielkim prądem cywilizacyi ogólnej, a nie traktować jej, jak dotychczasowi wszyscy poprzednicy, w pewnym krzywdzącym odosobnieniu. W sympatycznym usposobieniu dla społeczeństwa, którego dzieje skreśla, uważa Turków „za wielki naród, mający znaczenie zabrać i zachować ważne miejsce w harmonii narodów, odtąd się ukazał na widowni wypadków dziejowych.“ — Plan, jaki sobie autor w swej historii państwa otomańskiego zakreślił, jest podjęty na bardzo obszerną skalę. Rozróżnia w niej cztery peryody: 1)

Peryod utworzenia się państwa Otomańskiego, począwszy od panowania Osmana aż do wzięcia Konstantynopola, czyli od r. 1300 do 1453; 2) peryod ciągłego wzrostania i powodzenia potęgi jego od wzięcia Konstantynopola aż do pokoju karłowickiego, czyli od roku 1453 do 1699; 3) peryod stagnacyi, z upadkiem w następstwie, obejmujący lata, które upłynęły od traktatu karłowickiego aż do zniszczenia Janczarów w r. 1826; 4) nareszcie peryod regeneracyi, której panowanie Mahmudabyło zorzą, a która za dni naszych postępuje z niezaprzeczoną powolnością. Pierwsze dwa posyły pierwsze tomu kończą się na r. 1389 czyli bitwą z Serbami na Kossowym polu i opisem zgonu sułtana Murada z rąk mszczącego upadek sprawy ojczyzny Serba. Opowiadanie autora żywe i zajmujące przy poważnym i troskliwym traktowaniu rzeczy. Ciekawi wiele jesteśmy w dalszym ciągu podjętego przez pana T. Okszę dzieła ustępów dotyczących historyi naszej, opisu wojen tureckich z Polską w ciągu XVII wieku, za panowania Zygmunta III, Michała Wiśniowieckiego i Jana Sobieskiego. — Do pierwszego tomu dzieła znajdują się dodane plany bitwy pod Kosowem, tudzież troskliwie wykonane mapy pierwszych siedzib Turków w Azji i zdobyczy ich europejskich. — Pod koniec wzmianki naszej o dziele p. Okszy, pozostaje nam tylko wyrazić żal, iż autor nie uznał za rzecz stosowną wydać go w języku ojczystym. Z małym niemiernie wyjątkiem ogranicza się cała nasza historyczna literatura na dziełach własnych, w niezmiernie szczupłej mierze tylko przechodzi na pole narodów i epok innych. Jakże wdzięczni byłibyśmy autorowi, gdyby przy podobnym ubóstwie literatury własnej w tej własnej dziedzinie, był ogłosił swe dzieło Państwa Otomańskiego w języku polskim. Nie daliśmy się przynajmniej w przyszłości, jeśli to być może, skierować czynności dziejopisarską szanownego autora na wydawnictwo z archiwów otomańskich, źródeł i dokumentów dziejów naszych dotyczących? Byłoby to zadanie na tem większe uznanie zasługujące, że dotąd, z wyjątkiem Collectaneów Sękowskiego, była to strona dziejów naszych najzupełniej odłogiem leżąca, a przystęp do źródeł tureckich z powodu odległości, utrudnionych komunikacyi i nieznanomości języka, historykom naszym całkiem niepodobny.

zasadę ugody, choć w innej formie chce mieć przeprowadzoną?

Kombinacje, oparte na stosunkach osobistych ludzi mających powagę w dworze, nie pozwalają dziś już stawiać pewnika, czy w jednym czy w drugim kierunku.

Wiadomo było powszechnie i dzienniki nawet datę zebrań się podły, że wybrani z sejmiku galicyjskiego posłowie do rady państwa postanowili zjechać się do Wiednia, by się przekonać naocznie, co się dzieje i naradzić, co poczęć w tym lub innym razie.

Zebrał się istotnie w znacznej liczbie delegaci galicyjscy w Wiedniu, mieli kilka konferencji czyli posiedzeń, ale dodatniego rezultatu narad być nie mogło. Kto sobie chronologicznie rzecz przypomni, ten sam potrafi rozwiązać zagadkę, dla czego uchwały odpowiedniej, powiad było niemożliwem.

Miedzy wiadomościami, że się toczą pertraktacje o sprawę galicyjską między Kellerspergiem i Andrassem i że pierwszy jest przeciwny, drugi za ugodą galicyjską — a poeznaniem Kellersperga przez cesarza, taki był krótki przedział czasu, że delegaci galicyjscy, powoławszy uchwale zjechać się w Wiedniu na dzień pewny, przybyli tu, kiedy nie było już w Wiedniu ani Kellersperga, ani jego program, ani innego ministerium. Miano wysłać komitet z łona delegacji, ale od tego odstąpiono z przyczyny, że jest w Wiedniu minister Grochowski i że przy ułatwionych komunikacjach łatwo się zebrać za parę dni.

Dziś powszechnie mówią, że powołany przez monarchę do złożenia ministerium książę Adolf Auersperg, namiestnik krainy Salcburg. Uważany powszechnie, jak tu centralistów nazywają, za „verfassungstreu.“ Taka tu jest w polityce wewnętrznej niepewność, iż dziś inne projekta, jutro inne na wierzch wystąpią.

Wiedeń, 19 listopada.

(Mowa Gambetty w St. Quentin. — Program stronnictwa narodowo-republikańskiego. — Nieudziela się utrzymać rzeszpospolita. — Najbliższe reformy. — Bonapartyści, St. Eugenia, bułiet i przekupni parskie. — Zniesienie dzienników bonapartyści. — Broszura hr. X. Branickiego. — Wyrok w sprawie zabójstwa generała Thoma i Lecomte. — Nominacje.)

S. E. We czwartek wieczorem dnia 16 bm. na uroczystości w St. Quentin z okazji obrony tego miasta przeciw Prusakom, pan Gambetta miał mowę, w której na nowo streszczał program stronnictwa narodowo-republikańskiego. — Przesyłam wam ważniejsze ustępy tej mowy. Zaraz na wstępie protestuje przeciw zarzutowi, jakoby Francja dała dowody niedołęstwa podczas wojny: „Zaalazła się nagle w obec nieprzyjaciół, którzy mieli wszystko, a ona nie miała. Opierała się im jednak przez 6 miesięcy, a stolica jej uległa jedynie połączonemu wpływowi głodu i... Nie powtórzę wyrazu, powiem tylko głód... i... niedołęstwo. (Okłaski.) Po za Paryżem zaś kraj nie nie zanadł: wszystko dał z hojnością: krew, złoto i wszelkie materialne zasoby. Brakło tylko tego, czego braknie wszystkim ludzi, które daly się na długi czas uzurzyć, to jest wiary w samych siebie i dostatecznej nienawiści ku najezdźcy.“

Trzeba się więc odrodzić. „Potrzebny jest Francji rząd, któryby się zastósował do jej obecnych potrzeb a nadewszystko do konieczności odzyskania na nowo stanowiska jakie się jej należy. W tym przedmiocie, panowie, bądźmy bardzo umiarkowani, nie wywajamy nigdy zachwałego słowa: nie godziłoby się to z naszą godnością zwyciężonych, bo i zwyciężymy ma godność swoją, kiedy padł obłąkany los, a nie własnej winy. (Długie okłaski.) Bądźmy stróżami tej godności, nie mówmy nigdy o wrogu, ale niech każdy rozumie, że o nim ciągle myślimy. (Nowe okłaski.)

Stronnictwo republikańskie od 6 miesięcy zdaje się iść dobrą drogą; tryumf zaś stronnictwa demokratycznego zapewnia to, że jest przy nim słuszność. Ktośkolwiek ma być korzystny z sobą, powinien mówić, powinien działać, nie dając się ustrząsnąć żadną intrygą, ani żadną trudnością zatrzymywać; powinien starać się cierpliwie o zdobywanie sobie opinii, nie odstępować od zasad, być nadzwyczaj pobłażliwym dla osób, opiewają swoją podawać tylko jako środek do powiększenia ogólnego dobrobytu itd. Dalej zaś mówił: „Kiedy zaś sam siebie zapytuję, która z reform najpilniejsza, najniezbędniejsza, zawsze odpowiadam sobie: sprawa wychowania, które powinno być obowiązkowe a bezpłatne we Francji. Pragnę z całej potęgi duszy nie tylko żeby rozdzielono kościoły od państwa, ale szczególnie szkoły od kościoła. (Długie okłaski.) Jest to dla mnie potrzeba polityczna i dodaje potrzebę społeczną.“

Mówca zbija dalej zarzuty przeciwników wychowania wyłączonego, oświadcza się z wielkim uszanowaniem dla religii, ubolewa tylko nad tem, że duchowieństwo we Francji przestało być „wielkim ciałem religijnym i stało się fakcją polityczną.“ że wyżsi duchowni „przesłali być apostołami i stali się narzędziami władzy, władzy nawet najbardziej zepsutej, najbardziej pogardy godnej.“ (Okłaski.)

Uznaje zaś mowa zasług nieszczęśliwego duchowieństwa, o którym w senarje za cesarstwa tak się kardynał wyraził: „jest to pulk — kiedy ja każe, on musi.“ Uwaga pan Gambetta plebanów wiejskich za prawdziwych patriotów, za demokratów z urodzenia a często z przekonania.

Wracając następnie do ogólniejszego programu, nazywa politykę stronnictwa republikańskiego polityką pracy; sądzi, że zadania socyalne mogą być rozstrzygnięte tylko przez rzeszpospolitą; cieszy się z tego, że ludzie, którzy dawniej walczyli przeciwko niej, stali się jej urzędowymi obrońcami i poważnymi stronnikami; radzi tylko pchać ich naprzód, a żywić w duszy ufność i nadzieję. „Tak jest, powiada, mamy przekonanie, że po kilkakrotnym nauce ciężkiego losu, wywasy złośliwego z bólem gruntu owego, nie masz pretendentów, którzyby mogli próbować zbrojnej restauracji monarchicznej.“ (Długie okłaski.)

Rzeszpospolita się utrzyma, ale potrzebne są nowe wybory i zmiana izby, która już nie odpowiada sposobowi narodu, ale była moraliem rozwiązana przez głosowania lipowe i październikowe. Wszyscy kolejno, ci nawet, którzy w maju 1870 r. głosowali za cesarstwem, przysięgają do nowej formy rządu oprócz może przewodników cesarskiej maskarady. (Śmiechy.)

A więc możemy się rozejść twierdząc, że Francja oświadczyła się za rzeszpospolitą, i że wkrótce wszystkie siły stronnictwa odnowią: plebiscytaryzmie narówności, konserwatyści i nauczni doświadczeni, coraz lepiej zrozumieją, jakie rękojmię porządku i wolności sam tylko rząd republikański przedstawia. Może nam danem będzie, a chcę nadzieję, że wyrazić się żałoby, która nas tu połączyła, być świadkami przy współudziale wszystkich obywateli, założenia wielkiego stronnictwa republikańskiego narodowego, którego całą ambicją jest odnowienie pomyślności kraju, pojednanie wszystkich Francuzów przez uznanie i harmonizację wszystkich praw. Wówczas naród, zbierając wszystkie

siły swoje, zgodny i wolny, będzie mógł zwrócić się ku Europie, i zażądać tego co mu się należy i miejsca do którego ma niezaprzeczone prawo.“

Chciałem streszczyć wam ważny ten dokument, który potwierdza przypuszczenia moje o utworzeniu narodowego stronnictwa i usprawiedliwia coraz częstsze poufne rozmowy o Gambecie, przyszłym prezydencie rzeszpospolitej.

Zapisuję teraz drobne fakta, które jednak dosyć dużo tutaj narobiły hałasu. Naprzód manifestacje Bonapartyistów z okazji St. Eugenia, zaplanowane na bożeństwo w kościele św. Magdaleny, na które duchowieństwo zezwoliło nie chciało, a które odbyło się w kościele św. Eustachego za wstawieniem się przeukup; podróż kilku osób do eks-cesarza z powinszowaniem dla całej rodziny cesarskiej, i kilku do cesarzowej, która w Hiszpanii dotąd przebywała; oprócz tego subskrypcja na bukiety i t. d. Śmieszne farsy, które niezmierznie tylko stronnictwu szkodzi. Ale bonapartyści nie poprzestali na farsach; w Korsyce skutkiem ich prowokacji przyszło do zabicia 3 osób, a dzienniki Avenir liberal i Pays gwałtownie oskarżają rząd o wylanie krwi niewinnej itd. Rząd zaś oburzony odpowiedział wyrokiem znoszącym oba dzienniki, przeciw którym jednak republikańskie organa protestują w imieniu wolności druku, ciesząc się jednak w głębi duszy z energii rządu przeciw bonapartyistom. Ci zaś uważają siebie za męczenników.

Wysłał w tych dniach broszura hr. X. Branickiego p. t. Libération de la France par un impôt sur le Capital. Sam tytuł streszcza całe dzieło, w którym obok silnego przywiązania do Francji i wielkiego dla niej poświęcenia, znajdujemy wyznanie wiary bonapartyistowskiej i cesaryzmu (cesarisme), które szkodzić będzie powodzeniu myśli autora, tem bardziej, że on może jeden z kapitalistów gotów skłonić się do energicznego środka, przeciw któremu z góry i stanowczo oświadczył się w lipcu prezydent rzeszpospolitej.

Zakończył się wczoraj proces mniemanych zabójców generałów Thomas i Lecomte. Siedmiu, a między nimi Verdagnier, zostało skazanych na śmierć; Kałdański i skazany tylko na proste wywiezienie (déportation simple), a więc nie jest uważany za mordercę generałów, tylko został ukarany jako biorący udział w sprawach komuny. Komisja ukłaskawienia zbierała się w tych dniach kilkakrotnie, ale żadna dotąd nie zapadła decyzja. Został zamianowany prefektem policji nie pan Cresson ale adwokat L. Renault. Clément nie został ranny, jak to mylnie mówiono. Pan de Cissej kłam zadaje pogłoskom, jakoby miał się podać do dymisji, utrzymując, że nie miał żadnego do tego powodu, gdyż zostawał zawsze w najzupełniejszej zgodzie z rządem. Podpis jego znajduje się jeszcze na dzisiejszym wyroku znoszącym dzienniki bonapartyistowskie.

NIEMCY.

Berlin, 22 listopada. Po przyjęciu wniosku wydziału, żądającego unieważnienia wyboru radcy duchownego Müllera, o którym wzmiankowaliśmy wczoraj, zdawano na posiedzeniu parlamentu z dnia 22 b. m. sprawozdanie z wyboru odbytego w 4 opolskim okręgu wyborczym. Sprawozdawca wykazuje, że wybór księcia na Ujeździe jedynie groźbom i przekupstwu przypisać należy, wniosł, żeby akta wyborcze przesłano kancelarstwu celem rozpatrzenia się w tej sprawie i zarządzenia śledztwa, na co się też zgodził parlament. Za ważne uznano wybory posłów Wolfsona, Banksa i Boehmera. Z powodu obrad, jakie następnie odbyły się miały nad sprawą dotyczącą znanego sporu między posłem Bebl'm i marszałkiem Simsonem a przekazana komisji obrad sejmowych, zajął krzesło marszałkowskie książę Hohenlohe. Wniosek komisji brzmi jak następuje: Do wzięcia parlamentu w celu powzięcia uchwały w myśl paragrafu 43 regulaminu, nie jest potrzebna, żeby marszałek wypowiedział dwa razy: wzywam mówcę do porządku.

Sprawozdawca poseł Klotz uzasadniając powyższy wniosek utrzymuje, że § 43 nadaje marszałkowi dwójakie prawo, tj. zwrócenia uwagi mówcy, żeby nie odbiegał od przedmiotu dyskusji i prawo wezwania go do porządku. Co do pierwszego, to zdaniem referenta, wezwanie mówcy do trzymania się przedmiotu obrad nie potrzebuje się objawiać w formie wezwania do porządku, ponieważ taka ze strony marszałka uwaga nie jest żadną krytyką, której nie można wypowiedzieć wtedy, kiedy mówca odbiega od przedmiotu. Komisja obradowała jedynie nad tem pytaniem, czy marszałek obowiązany jest nie tylko zwrócić uwagę mówcy na to, że odbiega od przedmiotu, ale jeszcze użyć dwa razy wyrazów: wzywam mówcę do porządku. Zdaniem referenta oświadczyła się komisja za tem, że według § 43 marszałek nie potrzebuje wyraźnie wzywać do porządku. § 43 brzmi bowiem jak następuje: Marszałek ma obowiązek zwrócenia uwagi mówcy na przedmiot rozpraw i wezwania go do porządku. (§ 57) Jeśli się to dwa razy powtórzy w ciągu tego samego przemówienia a mówca bez względu na napomnienie odbiega od przedmiotu albo porządku, to wolno izbie na zapytanie marszałka bez poprzedniej dyskusji powziąć uchwałę, żeby mówcy odebrano głos w sprawie, która się właśnie toczy.“

Po przemówieniu posła Schwarze, który usiłował także bronić wniosku komisji, zabrał głos poseł Bebel. Wyraża on nasamprzód zadowolenie z tego, że poseł Grell, jako członek komisji sprzeciwił się zapadłej uchwale. Komisja, mówi Bebel, miała zadanie zastanowić się nad tem, czy wezwano mnie według przepisów regulaminu i jak na przyszłość ma sobie postąpić marszałek w tej kwestji obrad izbowych. Nikt nie utrzymywał, żeby marszałek zmuszony był tylko do używania tej formułki: „wzywam mówcę do porządku“, ale tak mnie jak i sejmowi zależeć musi na wyświecleniu, czy rzeczywiście przyzwany zostałem do porządku lub nie. Komisja zdecydowała się na ową formułkę w skutek pisma, które mi przesłał marszałek w kwadrans po posiedzeniu z dnia 9 bm. W piśmie tem zapytywał się marszałek komisji, czy zmuszony on jest używać tej formułki, a służący miał polecenie zapytania się mnie, czy zgadzam się na to pismo. Ja nie na to nie odpowiedziałem. Komisja zatem obradowała nad powyższem pytaniem nie z polecenia izby, ale z polecenia marszałka, a tego czynić nie była powinna, bo marszałek w sprawie tej był partyą. Zaley mi na tem, abym się dowiedział, czy izba na mocy dwukrotnego rzeczywistego wezwania do porządku odebrała mi głos i czy marszałek miał w tej sprawie prawo po sobie lub nie, bo wezwanie do porządku jest karą, której nie pozwoli wynieść sobie ten, który ma prawo za sobą. Organa większości jak Elberfelder Ztg i Börsen Ztg stanęły po mojej stronie. Według Vossische Ztg miał marszałek oświadczyć, że złoży przewodnictwo, jeśli izba przeciwko niemu się oświadczy. Jeśli wszystko po dawnemu zostanie, to ja, ile razy tylko przerwie mi

w przemówieniu marszałek, zapytywać się będę, czy byłem wezwany do porządku i sprawdzi się wtedy trafne wyrażenie księcia Bismarcka, że parlamentaryzm sam w sobie zużyć się musi.

Posel Windhorst oświadcza, że izba wiedzieć powinna przy każdorazowym wezwaniu marszałka, czy mówca do porządku zostaje przyzwany lub nie a paragraf 57 przepisuje, że marszałek do porządku przywołując nazwisko wymienić musi mówcy. Zdaniem Windhorsta komisji było obowiązkiem zrobić propozycje dla usunięcia wszelkich wątpliwości, a ponieważ tego nie uczyniła, przeto on wnosi, żeby sprawę tę celem wyjaśnienia paragrafu 43 regulaminu izby przekazać raz jeszcze komisji obrad, która wskazać zarazem winna, jak marszałek postąpić sobie powinien, nim głos odbierze mówcy. W myśl wniosku tego przemawiają posłowie Hoyerbeck, Stauffenberg i Duncker, poczem propozycja, poparta głosami stronnictwa postępowego i centrum, przechodzi.

Posiedzenie parlamentu z dnia 23 b. m. zagał wice-marszałek książę Hohenlohe-Schillingsfürst. Na porządku dziennym były obrady w trzecim czytaniu nad projektem, dotyczącym bicia złotych monet państwa, który ostatecznie w tej formie został przyjęty, w jakiej wyszedł z rozpraw odbytych w pierwszym i drugim czytaniu, a o którym swego czasu już wspominaliśmy. Do ostatniego paragrafu projektu zrobił poseł Braun wniosek, żeby kanclerz niezadługo przedłożył projekt dotyczący wykupu asygnyacji kas państwowych. Minister Delbrück uznaje wprawdzie konieczność wprowadzenia żądanej prawa, utrzymuje wszakże, że dla ważności przedmiotu i trudności przedstawiających się nie można jeszcze o nim myśleć.

AUSTRIA I WĘGRY.

Wiedeń, 23 listopada. Książę Adolf Auersperg, celem utworzenia gabinetu do Wiednia powołany, przedłożył na odbytych wczoraj konferencji wicekonstytucyjnych posłów swój program. Konferencja ta, która się u p. Hopfen, marszałka ostatniej sesji rady państwa odbyła, miała mieć miejsce bez zwrócenia na siebie uwagi, lecz przez niedyskrecyę wydana zawczasie, stała się zarazem przedmiotem dyskusji dziennikarskich.

Konferencja ta trwała od 11 do 3 godziny z południa. Obecni na niej byli prócz p. Hopfen i księcia Adolfa Auersperga posłowie Rechbauer, Brestel, Kaiserfeld, Sturm, Herbst, Giskra, Banhans, baron Tinti, baron Fr. Weichs, Glaser, Schmeykal, baron Hackelberg, baron Eichhoff, Hasner, Mende, Stremayr i Kuranda. Książę Auersperg w obec panów tych rozwijał program swój, oświadczaży zarazem, że od przeprowadzenia go zupełnego w każdym kierunku odwieść się nie da. Program ten, trzymający się ściśle konstytucji, żąda przede wszystkim rozwiązania nielegalnych, jak je nazywa, sejmów czeskiego, morawskiego, krainkiego i wyższo-austriackiego, zapowiada zwołanie rady państwa na dzień 20 grudnia, a Polakom, których koncesje dotychczasowe wraz z ministerstwem galicyjskim podtrzymywane być mają, wskazuje drogę konstytucyjną co do dalszych ich żądań. W tonie konferencji wszczęła się nad tym programem ożywiona dyskusja, podczas której się okazało, że zapatrywania pojedynczych posłów znacznie się z sobą różniły. Co do dyskusji tej jednak zachowały posłowie milczenie. W końcu powzięto następującą uchwałę: „Utworzone przez księcia Adolfa Auersperga na podstawie przedłożonego programu ministerstwo popierać należy podczas przyszłej sesji rady państwa.“

Wedle tego więc nie przyjęto swego programu lecz zapowiedziano popieranie ministerstwa do czasu. Jako kandydatów do gabinetu ks. Auersperga wymieniano wczoraj przedewszystkiem p. Glasera jako ministra sprawiedliwości a p. dr. Stremayr jako ministra oświecenia.

Nieustające w Austrii przesilenie zwraca na siebie bezustannie uwagę prasy europejskiej, która ustępującemu hr. Beustowi szczególniejsze daje dowody sympatii. Prasa angielska, a na czele jej Times, korzysta ze sposobności, nadarzającej się jej przy zmianie austriackiego ambasadora w Londynie, by tak ustępującemu jak przyszedłemu ambasadowi wyjawić swe uznanie. „Dokładko i w pełni doprowadziła najnowszą politykę cesarza Franciszka Józefa — mówi Times pomiędzy innemi — to powiedziec nie możemy, abyśmy przez to coś stracili lub zyskali. Nigdy nie mogliśmy sobie życzyć lepszego reprezentanta cesarskiego nad węgierskiego szlachcica, który nas opuścić zamierza; z drugiej zaś strony nie moglibyśmy nikt godniejszy zająć jego miejsca, jak uzdolniony mąż stanu, który obecnie jest w drodze do nas. Wy wszyscy przypominamy sobie jeszcze: żywo czas, gdzie Austria w odznaczający sposób uważano za naszego naturalnego sprzymierzeńca, a lubo tak daleko postąpiliśmy w naszych między-narodowych stosunkach, że żadnego z sąsiadów naszych nie uważamy za naszego śmiertelnego wroga, to jednak mamy zawsze jeszcze powód do uważania Austrii za to państwo, do przyjaźni którego wielką przywiązujemy wagę. Gdzie usposobienie przyjaźne tak z własnego pędu popędu, i jak mniemamy, tak bardzo na wzajemności polegają, tam obowiązki ambasadora stają się lekkimi, a hr. Beust znalazł komunikowanie się swe z dworem, gabinetem i towarzystwem tak łatwym i przyjemnym, jak to — pochlebiamy sobie przynajmniej — doświadczenie jego poprzednika i jego własne każą mu przypuszczać.“

Nominacja hr. Andrasgo na ministra spraw zagranicznych monarchji austro-węgierskiej różnie bywa w dziennikarskie rosyjskie osądzana, stosownie do stanowiska, jakie pojedyncze organa zajmują.

Hr. Chotek wydał rozkaz, aby we wszystkich dobrach jego i kancelaryach język czeski był zaprowadzony jako urzędowy, a korespondencje odbywały się tylko po czesku.

W Pradze ma, jak słycać, od Nowego Roku wychodzić dziennik w języku rosyjskim.

TURCJA.

Wiadomo już, że bej tunetański zawarł z sultanem W. Porty nowy układ. Ferman sultański, wydany w skutek tego, brzmi jak następuje:

Carogrod, 10 listopada.

Do zarządcy prowincji Tunis, ozdobionego orderem Osmańskim pierwszej klasy w brylantach i orderem Medzdydie pierwszej klasy, do mego wezyra Mahomed Sadyka baszy.

Znamy chwałebne twoje zachowanie, twe wydawane usługi, tudzież twoją prawosć i lojalność, jakie okazywałeś od czasu objęcia twojego urzędu w prowincji stanowiącej część Mego państwa, a nad którą i powierzony został, tak jak twoim poprzednikiem, zarząd.

Twoje nadzwyczajne przymioty pozwalają się nam spodziewać, że na raz obranej drodze dalej postępować będziesz, że i nadal poświęcając twe usiłowania ku pomnożeniu dobrobytu i zachowaniu pokoju w prowincji zamieszkałej przez Moich poddanych, okażesz się coraz godniejszym łaski i zaufania, jakie mieliśmy i mamy do ciebie.

Szczerem jest naszym życzeniem, żeby ważna prowincja Naszego państwa używała zawsze jak największego bezpieczeństwa i niezakłóconego nigdy pokoju, również pragniemy, żeby zaufanie mieszkających do ciebie coraz bardziej wzrastało.

Widocznie jest, że My, stosownie do praw Naszych jako monarchów przysługujących, nigdy nie odmówimy Naszego starania i Naszej troskliwości, żeby cel ten osiągnąć.

Stosownie do żądania, objawionego w twoim raporcie, zatwierdzamy cię w godności general-gubernatora prowincji tunetańskiej, która dawniejsze swe granice zatrzymuje. Udzielamy ci również prawa dziedziczenia i to pod następującymi warunkami:

Zycząc sobie, jak to już wyżej powiedzieliśmy, aby dobrobyt i bogactwo tej cesarskiej prowincji tudzież zamieszkującej ją ludności się wzmagaly przy uwzględnianiu stanu i potrzeb ludności, opuszczamy Naszym wiernym Tunetańczykom, powodowani uczuciem współczułości i troską o ich powodzenie, zapłatę owej kontybutcji, którą od dawien dawna rzalowi Naszemu płacili, jako trybut poddanstwa. Jako oznaka dawny uprawnionych wezwów, jakie prowincja ta, tworząc integralną część Naszego państwa, łączą z Naszym kalfatem i Naszą monarchją, powinny kłutbes i monety opatrzone być tak jak dotąd w nasze nazwisko; tak samo i bandera zatrzymać ma ten sam kształt i te same kolory. Dalej zobowiązana jest prowincja ta w razie wojny Turcji z jakimkolwiek narodem dostawić odpowiedni posiłkowy kontyngens wojska; inne wszelkie dawniejsze rozkazy mają być utrzymane. Pod temi warunkami wydajemy rozkaz:

Dziedzictwo w godności general-gubernatora prowincji tunetańskiej udziela się twojej familii; jenerał-gubernator zostaje upoważniony do mianowania i skłaniania z urzędu, o ile na to sprawiedliwość, słusność i interes pozwalają, wszystkich urzędników (wojskowych i administracyjnych) pod tym jednakże warunkiem, że administracja prowadzona będzie w duchu świętych praw i zasad państwa, będących rękojmią bezpieczeństwa osoby i własności i odpowiadających warunkom.

Jenerał-gubernator Tunetu upoważnia się do utrzymywania jak dotąd pewnych stosunków z zagranicą, z czego wyjąte są te przypadki, w których chodzi o między-narodowe układy treści politycznej, o wojnę lub pokój o zmianę granic, w ogóle o rzeczy, które należą jedynie do Naszych świętych praw zwierzchnictwa.

W razie opróżnienia posady jenerał-gubernatora cesarski mensusur, na przedstawienie najstarszego członka familii, nada temuż inwestyturę, tudzież tytuł wezyra i muszry. Rozkaz ten monarchy, wygotowany przez Nasz dywan i opatrzony Naszym potwierdzeniem (Hat) bezzwłocznie zostanie wysłany.

Jak już wzmiankowano, w trosce Naszej ojcowisk o tę prowincję nie mamy nie więcej na oku, jak polepszenie stanu wilajetu i ukonsolidowanie stanowiska rządzącej familii, i dla tego pragniemy, żeby się powiększyły środki stosowne do utrzymania dobrobytu i bezpieczeństwa w obec prawa wszystkich kłopotów Naszej zwierzchniej władzy pozostających mieszkańców Tunetu. Nasza przeto weszczeladna jest wola, żebyś ku przeprowadzeniu tego celu wszelkie poświęciły siły.

Ponieważ z jednej strony absolutne i nieustające utrzymanie Naszych niezaprzeczonych praw, jakie mamy do Tunisu, z drugiej strony trwałe ubezpieczenie mado jatków, życia, honoru i prawa ogólnego zamieszkałych w tej prowincji poddanych Naszych stanowią warunek dziedzictwa, które twojej familii jako przywilej udzielone zostało, przeto starać się powinienes, żeby warunki te przestrzegane były. Tak ty, jak wszyscy członkowie twojej familii, którzy stosownie do porządku sukcesji dzierżyć będą najwyższą władzę, potraficie oświadczenia, niniejszem przyznane i dołożone wszelkich starań, żeby sumiennie wypełniać obowiązki i przez to zaskarbić sobie Naszą łaskę.

Dan 3 Szaban 1288.

Abdul Aziz
Sultan-khan.

Telegramy.

Fruksela, 22 listopada wieczorem. Na dzisiejszym posiedzeniu izby reprezentantów interpelował Bara ministerstwo o zamianowanie Dedeckera, dawniejszego administratora przedsięwzięcia Landgranda, gubernatorem Limburga. W ostry krytykuje sposób postępowania rządu i powstaje zarazem przeciw przedsięwzięciu Landgranda. Minister spraw wewnętrznych wypowiedział się uciążliwemu Dedeckerowi usprawiedliwia jego nominację poczem posiedzenie o 5 godzinie zamknięto. Dalsze rozprawy odroczone do jutrzejszego dnia.

Bruksela, 22 listopada wieczorem. Indépendance Belge w następujący sposób pisze o dzisiejszym posiedzeniu izby reprezentantów: Dzisiaj w czasie posiedzenia wielki zebrał się tłum na Place de Nation. Wśród niego daly się słyszeć okrzyki: Niech żyje rok 1857, niech żyje Bara, precz z ministerstwem, niech żyje król. O wpół do piątej opuścił burmistrz Auspach izbę, i w przemowie do ludu wzywał do zaniechania demonstracji, któreby spokój publiczny zakłócić mogły. Kwester izby wręczył burmistrzowi pismo: marszałka wzywające go do oddalenia tłumy. Powstały w skutek tego krzyki, że marszałek po sali obrad nie piastuje władzy policyjnej. Tłum rozszedł się w końcu, nie stawiając żadnego oporu.

Bruksela, 22 listopada wieczorem. Echo du Parlement donosi, że liczne tłumy po posiedzeniu udały się przed pałac królewski z żądaniem oddalenia ministerstwa.

Paryż, 22 listopada wieczorem. Journal de Paris pisze, że pogłoski o rozterkach w familii Orleanów są nieprawdziwe.

Bruksela, 23 listopada. Na radzie ministrów oświadczył burmistrz, że jakkolwiek wzburzenie ludu jest wielkie, to jednakowoż gwardya cywilna bez armii czynnie wystarcza najzupełniej do utrzymania porządku.

Bruksela, 23 listopada. Na dzisiejszym posiedzeniu izby reprezentantów zabrał głos Nothomb, jeden z administratorów przedsięwzięcia Landgranda, w obronie powołania Dedeckera na gubernatora Limburga. Izba odrzuciła 66 głosami przeciwko 44 głosom motywowany porządek dzienny, w którym wyrażają podpisani ubolewanie w skutek nominacji Dedeckera. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Karlsruhe, 23 listopada. Izba deputowanych wybrała Kissnera marszałkiem, Eckharda i Kiefera wice-marszałkami.

Waszyngton, 23 listopada. Wielki książę Aleksander i tutaj dzisiaj i przyjmowany będzie przez margranta.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń, 24 listopada. Wedle jednoznacznie doniesienia dzienników rannych składa się nowy gabinet z następujących osób: książę Adolf Auerberg prezesem, pp. Lasser ministrem spraw wewnętrznych, de Pretis handlu, Banhans rolnictwa, Chlumetzky obrony krajowej, Glaser sprawiedliwości, Stremayr oświecenia a prawdopodobnie skarbu.

WIADOMOŚCI MIEJSKOWE I POTOCZNE.

Poznań, 24 listopada. Wczoraj o godzinie 4 po południu zebrał się na sali posiedzeń magistratu komitet, wybrany celem urzędowania w maju r. p. **wystawy przemysłowej** w Poznaniu. Posiedzenie to, w którym oprócz członków komitetu brał udział p. Tempelhoff, prezes Głównego Towarzystwa Rolniczego (niemieckiego), oraz reprezentanci miejscowych przemysłów: przewodniczący, pierwszy burmistrz poznański W. Koliński, poczmistrz handlowy p. Jaffé w braku protokołu treści posiedzenia dla informacji członków, którzy na przyszłych posiedzeniach nie byli obecni, przebieg dotychczasowych obrad komitetu. Ażeby zaś na przyszłość zapewnić sobie protokół z każdego posiedzenia i uniknąć wątpliwości z braku takiego wyników, powołał komitet pana Garfey na stałego sekretarza, przyrównując go do informacji członków i sekretarza do podpisywania protokołów i wszelkich pism urzędowych komitetu. Jedni postanowili na wniosek przewodniczącego zpropozować udział w posiedzeniach miejskiego radcę budowniczego pana Stenzel. W miejsce p. Bentkowskiego, który oświadczył na imię, że wybrano na członka komitetu przyjąć nie może, zaproponowano trzech kandydatów pp. Hebanowskiego, Leinwebera Urbanowskiego. Ponieważ zaś zgłoszono się ogólnie, że w komitecie powinien koniecznie zasiadać inżynier a nie było pewności, czy p. Leinweber ewentualnie wybrzech przyjąć, przeto komitet postanowił powołać na członka p. Urbanowskiego. Następnie przystąpił p. Krzyżanowski do p. Tempelhoffa z pytaniem, czy Głównie Towarzystwo Rolnicze (niemieckie), od którego wysłała inicjatywa wystawy „przemysłowej”, tak różniczej jak przemysłowej, zezwoliło do udziału w urzędowaniu tejże wystawy Centralne Towarzystwo Rolnicze (polskie)? Skutkiem powyższego zaprzęcia wszczęła się długa dyskusja, z której dla ważności przedmiotu w następnym numerze dokładniej i obszerniej zamyślenie, ograniczając się tymczasowo na wzmiankę, że w ciągu dyskusji p. dr. Wasner wniósł mniej więcej co następuje: „Komitet przemysłowy zezwala wystawcom prośbę do Głównego Komitetu wystawy, aby tenże zezwolił Centralne Towarzystwo Rolnicze polskie do udziału w tejże wystawie i wybrania (w wnioskach bliżej nie oznaczonych) członków, którzyby zjedli w Głównym Komitecie wystawy”, i że zgromadzenie postanowiło głosować nad wnioskiem powyższym, na który pan Krzyżanowski się zgodził odczytać do przyszłego posiedzenia.

Z kolei przystąpił komitet do ułożenia programu wystawy przemysłowej. Nasamroztę zgodzono się na zatrzymanie klasyfikacji, podanej w programie wystawy bydgoskiej. W kwestii premiowania uchwalono po dłuższej dyskusji, że 1. tylko producentów wyrobów przemysłowych mogą otrzymać nagrody, a wyjątkiem dla maszyn rolniczych, gdzie premie rozdzielane będą bez względu na wystawiających, 2. premie składać się będą wyłącznie z dyplomów, podziękowań na trzy klasy. — Dalej obradowano nad kwestją, czy pobierać opłatę od miejsc Starości, czy też przywiozły przedmioty bezpłatnie na wystawę. Po wywołaniu radcy budowniczego p. Stenzla uchwalono, iż miejsca w sztach otwartych będą bezpłatne, którzy zaś chcieli korzystać z sztach kolejowych zupełnie zamkniętych, lub zażądać, aby komitet podobną dla niego wybudował, musi złożyć do kasy komitetu za każdą stopę kwadratową zajętej przestrzeni pewną kwotę, której wysokość na jednym z przyszłych posiedzeń zostanie oznaczona. — Prócz tego zapadła jeszcze uchwała, iż wszelkie zgłoszenia przyjmować będzie sekretarz komitetu p. Garfey, zatrzymując takowe w oryginalne a w odpisie przekazywać sekretarzowi jeneralskiemu Głównego Towarzystwa Rolniczego, panu dr. Peters. Do wniosku p. Krzyżanowskiego, aby wystawcom w sprawie wystawy odezwę do poznańskich Towarzystw przemysłowych, tak niemieckiego jak polskiego, przychyliło się zgromadzenie jednomyślnie. Na koniec postanowiono utworzyć tyle subkomitetów, ile program wystawy przemysłowej obejmuje grup, wybór zaś sam odczytano do przyszłego posiedzenia. Na tem zakończył się wczorajsze posiedzenie, które trwało do godziny 8 wieczorem. Uwagi nasze nad zapamiętaniem uchwałami odkładamy do jednego z przyszłych numerów.

— **Przypominamy** czytelnikom naszym, iż dziś o godzinie 10 do ósmiej **Walne zebranie** Koła towarzyskiego, na którym toczyć się będzie dyskusja nad projektem do zmiany statutu.

— **Doniesienie** niedawno o ofiarności hr. Mielżyńskiego na rzecz Towarzystwa przyjaciół nauk, znowu dzielimy się z czytelnikami naszymi wiadomością o nowym chętnie na rzecz publicznego zebrań o wybitnych natchnionych. **Jan Jędrzejko**, dziekan w Głogoku i Maszewie, w powiecie nowogrodzkiem, zmarły przed tygodniem, testamentem zapisał z powyższych włości dochoły na założenie szkoły agronomicznej. Fakt ten sam przez się jest wyjątkiem i z naszej strony nie potrzebuje komentarzy; dodamy tylko, że egzektorem testamentu są pp. Bronisław Poterowski z Kossowa, Leon hr. Skórzewski z Lub. Stobnia i Antoni Kalkstein z Pluskows.

— **Wspominaliśmy** czasu swego, że Najprzewielebniejszy Arcybiskup zaprosił przeciw utworzeniu w tutejszym mieście elementarnej **szkoły mieszanej**, iż tutejsza rekcja zażądała równocześnie, aby opłata w szkole tej z 3 na 6 tal. podwyższona została. Ministerstwo wyznało nie uwzględniło jednak ani owego protestu ani tego żądania, jak o tem magistrat w tych dniachawiadomiony został.

— **Nad drogą** do Dębiny prowadzącą, znalazłono onegdaj **robotnika nieżywego**. Nie mając schronienia, umarł tam z niedzieli z zimna.

— **Przy obławie**, jaka policya urządziła onegdajszego wieczora po ulicach miasta, ujęto znowu 19 nierządnic.

— **Dyrektorowi** zażądał obywateli w Owińskich, radcy zdrowia p. dr. Bachehorner, nadany został tytuł tajnego radcy zdrowia.

— **Dyrektor** gimnazjum międzyrzeckiego p. dr. Polte zianowany został w miejsce zmarłego tutejszego radcy rekcji p. dr. Michajla radcą rekcji i członkiem prowincjonalnej rady szkolnej, nauczyciel zaś wyższy przy gimnazjum międzyrzeckim dr. March dyrektorem międzyrzeckiego gimnazjum.

— **Główny** Wojewódzcy, skazany przez sąd przysięgłych na 5 lat do domu karnego, zdołał zeszłej niedzieli ranem uciec z tutejszego więzienia sądowego. Załadował się na wolność, nikt o nowych już znowu zamyślał zbrodni. Celem ich był w środę wieczorem pomiędzy 4 a 6 godziną pałac Działyńskich, gdzie zabrać zamierzali srebra i inne wartości. Lecz policya, dowiadawszy się o tem, obstawiła

wszystkie wejścia do pałacu a kiedy zloczyli wybiegli nagle z głównego wchodu na Rynek, udało się schwycić go komisarza p. Theiner. Zbrodniarz uciekł jednak uciec trzymającemu go komisarzowi i uciekł do starych jatek, gdzie dopiero pochwycił go kilku czeladników reżniczych. Zwalczono u niego rozmaite narzędzia zbrodnicze, lecz nie znalazłono żadnej skradzionej rzeczy, gdyż uciekł zapewne, ponieważ mu w jego robocie przeszkadzało.

— **Na szkołę w Batignolles** za pośrednictwem p. Aug. Zawadzkiego otrzymaliśmy 20 tal. zebranych na kelczy pożałowania dia p. Józefa Plucińskiego. Razem złożono 49 tal. 10 sgr. 6 str. i 4 złp.

— **Jutro w teatrze** miejskim komedia Zabłotkiego: **Piercy w zaletach**. I dziś powtarzamy, że radzimy, by dyrekcya podobne utwory częściej dawała a pewni jesteśmy, że publiczność nasza chętnie na nie spieszyć będzie.

— **W dniu wczorajszym** odbył wydział nauk przyrodz. Tow. Przyj. Nauk posiedzenie zwyczajne. Na porządku dziennym był wykład prezyd. dra Matciekiego o tworzeniu się głosu i mowy. W obec licznie zgromadzonych członków przedstawił szanowny mówca anatomiczną budowę płuc i tchawicy, objaśnił ją najdokładniej rysunkami i preparatami i wykazał następnie ich funkcjonowanie, teorię tworzenia głosu pojedynczych, przebieg całego alfabetu i rozwinął na zasadzie ich powstawania. Dotknął w końcu machin naśladowczych mowy ludzkiej i bruchomówstwo. Wykład ten, ze wspaniałą jasnością i wyzyskując, trwał przeszło godzinę. Następnie dyskutował wydział nad wnioskiem prof. Debgogo na jakiej drodze przeprowadzić można ujednolnienie nomenklatury chemicznej polskiej.

— **Nie o godzinie ósmej**, jak to pod dniem wczorajszym donieśliśmy, lecz o **10 w pół do ósmiej** rozpoczęła się w dniu jutrzejszym w Kole Towarzystw koncert. Po nim nastąpiła tańce. Prócz tego członkowie urządzają pomiędzy sobą wspólną kolacyę z damami, która się odbędzie na wśród tańców w czasie wielkiej paury. O ile styszeliśmy, udział w tej zabawie ma być liczny, z czego wnosimy, że powiedzie się jak najświetniej.

— **Kalendarz**. Jutro, w sobotę dnia 25 listopada, Katarzyna panny i męczennicy; w kalendarzu słowiańskim Chwałimyr. Wschód słońca o godzinie 7 minut 40, zachód o godzinie 3 minut 54.

Długość dnia 8 godzin 25 minut. Dnia 25 listopada 1382 Winkopolanie z Krakowianami zawierają akt związku. — 1411 obchodzone uroczystości tryumfu pobicia Krzyżaków. — 1587 odpędzenia od Krakowa Makymilian. — 1764 koronacja Stanisława Poniatowskiego. — 1795 abdykacja Stanisława Poniatowskiego. — 1848 uroczyste poświęcenie w Pieszczy chorągwi legiona polskiego.

Z Wyrzyskiego, 7 listopada. W Wysoce obchodzili nasz czcigodny pasterz ks. Kuczyński rocznicę swojego 25 letniego zarządu jako proboszcz tamtejszej parafii, zarazem rocznicę swojego 25 letniego, jako dziekana nakleńskiego dekanatu urzędowania. Dzień ten był dniem radości i z wielką niecierpliwością oczekiwany. To też na odgłos dzwona wielkiego jako jeden mąż zgromadziliśmy się o 9 z rana około plebanii, oczekując ukośnego jubileu. W tym samym czasie udały się deputacye, składające się z parafian i nauczycieli do pomieszczenia proboszczowskiego celem wręczenia mu podarków. Przemówił najprzód pięknie do jublatu p. Sypniewski ofiarowawszy imieniem całej parafii dwa drogie foteli dywan. Potem przystąpił nauczyciel pp. Wieczkowski z Nakła, Szperkowski z Samostreza, Chudziński z Miasteczka i Nowak z Wysoki. W imieniu ich odezwał się pan Wieczkowski do jublatu jako inspektora szkół, ślawiąc wymownymi słowami zasługi jego około kościoła i szkół położone i wręczył adres nauczycieli dekanatu nakleńskiego.

Po wręczeniu tegoż zbliżyli się kapłani całego dekanatu na czele z ks. Tesmerem prob. z Kostowa. Także i tutaj przemówił krótko do swego dziekana ks. Tesmer, najstarszy kapłan dekanatu po p. ks. Gill, prob. Śniłowa, po niemiecku, przynosząc w ofierze drogi srebrny krzyż z stosownym do uroczystości napisem. Nie zapomnieli również dzwista szkolna o swoim pasterzu i ofiarowała tacę, przy której wczelnia Bronisława Różniak śpiewało odpowiednie wygłoszenia wiersze.

Po tym wstępnym akcie i wszystkich w plebanii przemówieniach i odpowiednich jublatu szanownego, zaprowadzono go w procesji przy uderzeniu w dzwony, strzelaniu z morderzka ze śpiewem „Kto się w opiekę” do świątyni parafialskiej, pięknie w kwiaty i girlandy ubranej a prawie całej dywanami wystanej. Tu powtórnie przemówił do naszego sędziwego pasterza od otarza ks. Tesmer, ślawiąc jego gorliwość prawdziwie kapłańską w tem trudnym dziekaniu urzędowaniu i wynosząc jego zasługi około kościoła bożego i lożne.

Skrótność i widoczne wzruszenie nie pozwoliły solenisan-towi w dłuższej wypowiedzi mówić wrażeń doniesionego w tej uroczystej chwili, uczynił to jednakowoż krótko i dobitnie. Potem odpowiadali wszyscy obecni kapłani „Te Deum”, po którym przystąpił jublat do ofiar św., którą odprawił w asystencji ks. Tesmera i ks. Kuczyńskiego, swego synowca a prob. z Kołdrebia. Po mszy ś. odpowiadali wszystkie deputacye z kapłanami jublatu do plebanii, gdzie hojnie i prawdziwie po staropolsku podnieśli gości swoich. Cieszył się również nasz pasterz kochany, widząc się tak licznie otoczony towarzystwem. Widzieliśmy nawet członków z rekcji, radcę ziemianckiego i wielu obywateli. Zapowiedział także prezes rekcji z Bydgoszczy p. March swego przybycie w tymże dniu, lecz został chorobą powstrzymany. Na drodze telegraficznie uniemożliwił więc jublatowi i swę życzenia szczere złożyć. Jednym słowem wszystko jak najświetniej się udało, mnogie wznoszone toasty i ciagle podczas obiadu wystrząły objawiały się o uszy zgromadzonych, a do uświetnienia całej uroczystości nie mało się przyłożyło około 9 wieczorem sztucznie przez tutejszego aptekarza p. Hoffmanna urządzone bengalskie ognie. Potem się goście uradowani poróżjeżdżali.

Nadmieniam nam jeszcze wypadka, że Najprzewielebniejszy Arcybiskup, ceniąc zasługi jublatu, wia-nogrodem pismem przy okazywaniu pięknej książki powinozował mu w ostatnich dniach września rb.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Wrocław, 21 listopada.

Powietrze w tym tygodniu już prawie całkiem zimowe było, a w niedziele wcale nie wiele brakowało, żebyśmy sankami mogli być jeździć. Rybkie to zimna po tak długiej suszy bardzo niepomysłnie na siewy wpływają, które też rzeczywiście dość smutny przedstawia obraz.

Zbiór kartfeli w granicach państwa pruskiego liczy w przecięciu na 10 szefli z męgi magdeburskiej; jest to wprawdzie plon dosyć niski, jednakże byłby nie tylko zaspokajający zwykłe potrzeby krajowej ludności, ale nadto zupełnie wystarczający na utrzymanie w biegu gorzelnii (na co około 35 milionów szefli potrzeba), przywrócić nawet przeszło 25 milionów szefli na żywność byłaby pozostać mogło. Westfalia, prowincje Nadreńskiej i Alzacya znaczne u nas robią zakupy kartfeli — i po takich cenach, że wielu gospodarzy, niebaczni na przyszłość, uważa za korzystniejsze sprzedać surowy produkt, jak go w gorzelnii na okwitie przerobić. Oby tylko nieogłębiony swój drogę przypłacić nie musieli, bo zjadł wynikający ubytek nietylko da się dotkliwie uczuć w następnych zbiorach.

W handlu zbożowym od przeszłego tygodnia żadna nic zaszła zmiana: przepelnienie dozwolę w miastach portowych, (o którym poprzednio wspomnieliśmy) byli dotąd się nie zmniejszili i zawsze jeszcze podtrzymują chwiejność w usposobieniu targow. Pomimo tego jednak ceny się stale na stanowisku przesyłtygodniowym utrzymać zdołały, dziś nawet zdaje się, że handlowe usposobienie większe a może i stanowcze nabywa stałości.

Na ostatniej giełdzie nasrę notowano: Psz. em. ca. za 2000 funtów na bież. miesiąc i na listopad-grudzień 77 tal. Zyto: na bież. miesiąc 54 1/2 tal., na listopad-grudzień 54 1/2 tal. Złoty: 54 tal., na kwiecień-maj 54 1/2 tal. Targ nasz ostatni nie był bez ożywienia, piękne ziarno wszelkiego zboża łatwo znalazło kupca, choć pośledniejsze trudne do sprzedania było. Konieczna bardzo poszukiwana była, rzep i rzepik zawsze stale utrzymuje ceny.

Notowano zaś: Pszenicę, za 100 kilogr. (200 l.) 6 1/2 - 8 tal. Zyto 4 1/2 - 5 1/2 tal. Jęczmień 4 1/2 - 5 1/2 tal. Owies 4 1/2 - 5 1/2 tal. Groch 5 1/2 - 6 1/2 tal. Rzep bardzo stale 11 1/2 - 12 1/2 tal. Rzepik 10 1/2 - 11 1/2 tal. Konieczne za 100 f. białą 19 1/2 - 20 1/2 tal. czarną 17 - 20 1/2 tal.

Okowita: stale, za 100 litrów (100 kwart polskich 100 1/2, Trail. w miejscu 22 1/2 tal. na listopad-grudzień i grudzień-styczeń 22 1/2 tal, kwiecień-maj —, na maj-czerwiec 23 tal. Kurs banknotów rosyjsko-polskich 82 1/2 tal. za 90 rubli. Banknotów austriackich 85 1/2 tal. za 100 flor. Bank Rolniczo-Przemysłowy. Kwiecień, Potocki i Sp. Filia wrocławska.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

Dnia 24 listopada. HOTEL DU NORD. Chostowski z Górna, Sypniewski z Ber-lina, ks. Kuczyński z Czerwoniej wsi, Krajewski z Warszawy Cichowicz z Paszczowa. HOTEL PARYSKI Jordan z żoną z Popowa, Wichliński z Uni, Winiewski z Wrześni. HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Ks. Szotkiewicz z Ro-znowa, pani Korytkowska z Zielina, Gramlewicz z Żerkowa, Sokolnicki z Pruchnowa. HOTEL RZYMSKI. Mostowski z Warszawy, Chełmski i Sar-nowski z Królestwa polskiego, dyr. Molinek z Rydzyny, Bibro-wicz z Grodziska. HOTEL BERLINSKI. Jabłowski z żoną z Dobiewa, Rożański z Padniewa, Rzechowski z Sierak, Tomaszewski i Cichowicz z Żabikowa. STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Narzymska z Jablonowa, Lubosławski z Król. Pol., Trąpczyński z Separowa, Dembiński i Ostrowski z Żabikowa.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 24 listopada. Poznańskie stare 3 1/2% listy zastawne — tal. plac. — Poznańskie nowe 4% listy zastawne 91 1/2 tal. plac. — Pozn. listy rentowe 93 1/2 tal. zag. — Pozn. 5% obligacye pow. 98 tal. placono. — Poznańskie 4% obligacye powiatowe 97 1/2 tal. placono. Poznań oblig. miejskie 98 tal. plac. — Akcyje banku pow. poz. — pl. Banknoty polsk. — zag. — tal. pl. Akcyje pow. banku realno-kredytowego tal. pl. Ruminy — tal. plac. — Północno-niemiecka pożyczka związkowa 100% tal. pl. — Rosyjskie banknoty 83 tal. zag. Starogrodz. poznań. Akcyje kol. — placono.

Zyto: wypowiedziano 25. węg. na jesień — na listopad 52 1/2, listopad-grudzień 52 1/2, grudzień-styczeń 52 1/2, styczeń-luty 52 1/2, luty-marzec —, na wiosnę 53 talarów placono.

Okowita z beczką: wyw. 3000 kwart; na listopad 20 1/2, grudzień 20 1/2, styczeń 20 1/2, luty 20 1/2, marzec 20 1/2, kwiecień —, kwiecień-maj w związku 20 1/2, maj —, czerwiec —, w miejscu bez beczki — talarów.

Ceny targowe

	Najwyż.	Średnia.	Najniższa
W miesiącu Poznaniu.			
Dnia 24 listopada.			
Pszonicy pięknej, szetel po 84 ft.	3 12 6	3 11 3	3 10 —
— średniej	3 7 6	3 5 —	3 — —
— pośled.	2 27 6	2 26 3	2 25 —
Zyta ciężkiego	2 7 —	2 6 6	2 6 —
— średniego	2 5 —	2 3 9	2 3 —
— pośled.	— — —	— — —	— — —
Jęczmienia wielk.	74 —	1 25 —	1 24 —
— drobn.	— — —	— — —	— — —
Owsa	50 —	1 6 —	1 4 —
Grochu do gotow.	90 —	2 7 6	2 5 —
Rzepiku zimowego	— — —	— — —	— — —
Rzepiku letowego	— — —	— — —	— — —
Rzepiku letowego	— — —	— — —	— — —
Tataraki	70 —	— — —	— — —
Perek	100 —	2 6 —	2 3 —
Wyki	90 —	— — —	— — —
Zubin 60ty	90 —	— — —	— — —
— niebieski	90 —	— — —	— — —
Konieczny czerw. cent. po 100 funt.	— — —	— — —	— — —
Konieczny biały	— — —	— — —	— — —

Giełda berlińska, 23 listopada.

Uspokojenie giełdy było i dziś słabe a przy przewyższającej cęgi do realizacji był obrot mały.

Walory pruskie: Dobr. pożyczk. natw. (4 1/2%) 100 1/2 pte. Poż. psta. z r. 1859 (5%) 101 pte. Obl. natw. (3 1/2%) 89 1/2 pte. Poż. psta. prem. z r. 1855 (3 1/2%) 119 pte. **List. zast.:** Zachod.-prusk. (3%) 80 1/2 pte. do (4%) 90 placono. (4%) 96 1/2 pte. Pozn. nowe (4%) 91 1/2 zag. **List. rent.** Pozn. (4%) 93 1/2 pte. Prusk. (4%) 93 1/2 pte.

Walory zagraniczne: Austr. rent. sr. (4 1/2%) 57 1/2 placono. Rent. papier. (4 1/2%) 49 1/2 pte. Losy z r. 1854 (4%) 80 plac. Losy kredyt. z r. 1858 107 pte. Losy z roku 1860 (5%) 86 1/2 —, plac. Losy z r. 1864 (4%) 80 1/2 placono. Rosyjska pożyczka prem. z roku 1864 (5%) 129 1/2 placono. Rosyjsko-polskie obl. skarb. (4%) 72 1/2 pte. Polskie certif. Lit. A. po 300 zł. (5%) 93 placono. Do cząstki po 500 zł. (4%) 102 placono. Polsk. listy zast. 3 em. w ra. (4 1/2%) 71 1/2 placono. Rumuńska pożycz. (3%) 91 1/2 zag. Rumuńskie obl. kol. (7 1/2%) 44 1/2 —, 34 —, 44 placono. Tureckie pożycz. 46 plac. Amer. pożyczka (6%) 98 plac. **Akcyje kolei żelaz.** Kol. mind. 168 1/2 placono. Galic.-Karola Ludwika 111 1/2 —, 11 placono. Austr.-Fyn. na 126 1/2 —, 5 1/2 —, 1/2 plac. Warszaw.-wiedeńsk. 82 1/2 placono. Banki itd. Austrac. kredyt. mob. 176 1/2 —, 5 1/2 —, 1/2 placono. Róln.-przemysł. Kwiecień, Potocki i Sp. 105 placono. Pozn. prow. 122 plac. Szląsk. stow. bank. (4%) 165 1/2 placono. Certyf.

hip. Hübnera (4 1/2%) 99 1/2 plac. Hansen (4 1/2%) 95 1/2 zagadno. Henkel (4 1/2%) — zag. Meining. (4 1/2%) 97 zag.

Kurs gotówki i pap. pła. Prusk. 113 1/2 plac. ldr. 110 1/2 zag. suwerny 6. 21 1/2 pte. nap. 5. 9 1/2 plac. pomper. 5. 16 plac. doll. i. 11 1/2 plac. Złota w satach funt. celny 463 zag. Srebra funt. celny 29. 20 pte. Zagraniczne banki. 99 1/2 placono. Austr.-bank. 85 1/2 plac. Rosyjsk. banka. 82 1/2 plac. — Dyskonto bankowe 4.

Pszonica: per 1000 kilo w miejscu 68—86 tal. walle jakości zagadno; biało pstra polska 80—83 tal. z kolei płaż na listopad 83—1/2, listopad-grudzień 81 1/2 — 3/4 — 3/4, grudzień-styczeń i styczeń-luty —, kwiecień-maj 81—1/2 tal. placono. Zyto: per 1000 kilo w miejscu 56—60 tal. wedle jakości zag.; stare i nowe 56 1/2 — 58, piękne nowe 58 1/2 — 59 z kolei i statku plac; na listopad 58—1/2, listopad-grudzień 57 1/2 — 1/2, grudzień-styczeń 57 1/2 — 1/2, styczeń-luty —, kwiecień-maj —, na wiosnę 57 1/2 — 57 — 1/2 tal. plac. Jęczmień: per 1000 kilo w miejscu 41—43—62 tal. wedle jakości zagadno. Owies: per 1000 kilo w miejscu 41—50 tal. wedle jakości zag.; szląski 47—1/2, pomorski 47—1/2, z kolei plac; na listopad 46 — 45 1/2 placono i zag., listopad-grudzień 44 1/2, grudzień-styczeń —, na wiosnę 48 1/2 — 1/2 tal. plac. Groch: per 1000 kilo do gotowania 55—61 tal., na paszę 50—54 tal. Rzep: per 1000 alio w miejscu 103—120 tal. Rzepik: 106—119 tal. Olej rzepkowy: per 100 kilo w miejscu 28 1/2 tal. zag., na listopad 28 1/2 — 1/2, listopad-grudzień 28 1/2 — 1/2, grudzień-styczeń 28 1/2 — 1/2 tal. plac. Olej lniany: per 100 kilo w miejscu 26 1/2 tal. Olej skalny: per 100 kilo w miejscu 13 tal.; na listopad i listopad-grudzień 12 1/2 — 1/2, tal. placono. Okowita: per 100 litrów w miejscu 100,000% w miejscu bez beczki 23 tal. 3 do 4 sgr. plac, na listopad 23 tal. do 23 tal. 2 sgr. do 23 tal., listopad-grudzień 23 tal. 11 do 15 sgr., grudzień-styczeń 22 tal. 10 do 13 sgr., kwiecień-maj 22 tal. 16 do 19 do 15 sgr. maj-czer. 22 tal. 21 do 24 do 23 placono

Giełda wrocławska, 24 listopada.

Konieczna czerwona: nieco spokojniej: poślednia 15—16 średnia 17—19, piękna 20—21, wysoko piękna 21—22 tal. Konieczna biała: bez zmiany; poślednia 16—17 tal., średnia 18—20, piękna 21—23, wysoko piękna 24—25 tal. Zyto: per 2000 niżej; na listopad 54—1/2, listopad-grudzień 53 1/2, grudzień-styczeń 53 1/2, styczeń-luty —, kwiecień-maj 55—54 1/2 tal. placono, maj-czerw. — zag. Pszenica: na listopad 78 tal. zagadno, Jęczmień: na listopad 49 tal. zagadno. Owies: na listopad 43 zag. listopad-grudzień —, kwiecień-maj —, na wiosnę 45 1/2 tal. zag. Rzep: na listopad 123 tal. placono. Olej rzepkowy: słabiej; w miejscu 14 1/2 tal. zag., na listopad 14 1/2, listopad-grudzień 14 1/2, grudzień-styczeń 14 1/2 tal. i zag. Okowita: ceny mało zmienione; per 100 litrów w miejscu 23 1/2 — 1/2 tal. plac. 23 1/2 — 1/2 tal. zag., 23 1/2 — 1/2 tal. placono na listopad 23 1/2, listopad-grudzień 23 1/2, grudzień-styczeń 22 1/2, styczeń-luty —, luty-marzec —, marzec-kwiec. —, kwiecień-maj 22 1/2 — 1/2 tal. plac. maj-czerw. — zag.

w sgr. za 100 kilo netto.

Towar	Wzrost	Spadek	Wzrost	Spadek
Rzep	12 10	11 20	11 25	10 25
Rzepik zimowy	11 22	11 15	10 15	10 15
Rzepik letowy	10 27	10 15	10 —	10 —
Stemij luiane	9 15	8 25	8 15	8 15

(Nadesłano).

Niemiecki przemysł, zajmujący się fabrykacją maszyn do szwca, przybrał w ostatnich latach ogromne rozmiary i dojeżdżał już do punktu, który fabrykat zagraniczny czyni niepotrzebnym. Jako najrenomowańsza reprezentantka tej branży uchodzić mogła znana fabryka **Frister & Rossmann** w Berlinie, która fabrykat w całej Niemczech przewodziła jako rodzinną maszyną do szwca i na świecie jest rozpowszechniona a i za granicą znakomitych liczy odbiorców.

Rzeczona fabryka zajmuje się wyłącznie wyrobem doskonałego systemu chwytającego a dotąd ledwo załóżce nornic mogła potrzebne i nopytowi w samych tylko Niemczech, nie zwracając jeszcze należytej uwagi na eksport. Stowarzyszenie znakomitych firm bankowych i przemysłowych zamieniło uszaną przez powagę za wzorową, w roku 1869 nowo pobudowaną, we wszystkie środki techniki zaopatrzoną fabrykę w towarzyszy akcyjne, by przez powiększony kapitał do prowadzić fabrykę do każdej wymaganej wysokości.

Jak się dowiadujemy, podany zostanie niebawem część kapitału akcyjnego do subskrypcji publicznej, o cém bliższa jeszcze podamy wiadomość. [6633].

(Nadesłano).

Dla wszystkich chorych siła i zdrowie bez medycyny i bez kosztów.

„Revalésière Du Barry z Londynu.”

Delikatne pożywienie leczące Revalésière du Barry usuwa wszelkie choroby, które medycynie stawiają opór, jako to: cierpienia żołądka, nerwów, piersi, płuc, wątroby, gruźlica, białe szluzowce, oddechania, pecherza i nerek, tuberkulozę, dyarję, suchość, astmę, kaszel, niestrawność, zatarwienie, febrę, zwrócenie głowy, uderzenie krwi do głowy, szum w uszach, młodość i w mity nawet w czasie ciąży, diabetes, melancholia, wch. dniem, reumatyzm, podagra, blednica. — Wyciąg z 72,000 świadectw wyzdrowienia w przypadkach, gdzie wszelka medycyna była bezskuteczna.

Certyfikat No. 62,914.

Weskan 14 września 1868. Ponieważ przez lat wiele napróżno używałem wszelkiej lekańskiej pomocy przeciw chronicznemu cierpieniu hemoroidalnym, chorobie wątroby i obstrukcji, przeto niecierpiem w rozpacz do penskiej Revalésière. Panu Bogu i Panu nie mogę dosyć dziękować za ten kosztowny dar natury, który dla mnie był nieocenionym dobrodziejstwem. [6112].

Walne zebranie Towarzystwa rolniczego na powiat Mogilnicki odbędzie się **29 listopada** o godzinie 11 na sali pana Kiszewskiego w Trzemesznie.

Dyrekcya. (6626)

Apteki domowe
ze wszystkimi niezbędnymi lekami i materiałami poleca mianowicie rodzinom na wsi
Apteka Elsnera.
Apteki te stosowane są także na podarki gwiazdkowe.

Podaje do wiadomości Szanownemu Państwu, że mam ludzi jako to: **ekonomów, bucharzy, służących, ogrodników i panny służące** do wyboru. Dom (strzeżenie, W. Garbary pod Czarnym Orłem.

Heintze, strzeżarka.

Hotel Pod miastem Warszawa
Kraienkamp 39, Hamburg
(A. D. Wołński)
poleca szanownym podróżującym swój nowy urządzone hotel i przyręka tanią i skuteczną usługę. (6682)

Obwieszczenie.

Dostawa żywności i potrzebnych materiałów ekonomicznych dla miejskich zakładów dla ubogich, a mianowicie około:

- I. 50,000 funtów chleba żytniego i 20,000 funtów bułek.
 - II. 13,000 funtów mięsa wołowego, 1500 funtów cielęcin, 1000 funtów wieprzowiny, 1300 funtów skopowiny, 600 funtów słoniny, 180 funtów smalcu wieprzowego.
 - III. 900 funtów kawy, 800 funtów cukru, 29 cetn. ryżu, 150 funtów korzeni.
 - IV. 4 cetn. maki pszennej, 100 cetn. maki rżanej, 14 cetn. kaszy perłowej, 4 cetn. krupy pszennej, 15 cetn. krupy tatarskiej, 14 cetn. kaszy, 24 cetn. jagiel, 50 cetn. kaszy jęczmiennej, 38 cetn. kaszy owsianej, 20 hektolitrow grochu długiego, 35 hektolitrow grochu okrągłego, 7 hektolitrow cebuli.
 - V. 50 miechów soli.
 - VI. 3000 funtów masła.
 - VII. 15,000 litrów mleka, 400 litrów masła.
 - VIII. 1400 butelek piwa grdzkiego, 1500 butelek piwa kobyłepolskiego, butelka po 1/2 litra.
 - IX. 12 kóp słomy.
 - X. 4000 funtów mydła szarego, 400 funtów mydła twardego, 300 funtów sody, 30 funtów mąki, 2 funty modrego, 100 funtów świec tojowych, 200 litrów petroleum, oddana ma być na rok 1872 w drodze submisyjnej.
- w pojedynczych oddziałach.**
Chęć dostawy mających wyzamy, aby oferty swe na każdy oddział z osobna zapieczętowane i stosownym opatrzone napisem złożyli **aż do 30 listopada rb. z rana do godz. 11,** w którym to czasie otworzenie ich nastąpi, w biurze naszym dla ubogich na ratuszu u p. Sims, przelozonego biura.
Specjalne warunki submisji i dostawy przejrzyć można w godzinach służbowych w biurze lazaretu miejskiego.
Poznań, dnia 21 listopada 1871. [628].

Magistrat.

Ciągnięcie dnia 5 i 6 grudnia rb.

Wielki los

dwóchście sto tysięcy guldenów

jako też dalsze wygrane flor. 50,000, 25,000, 2 razy 20,000, 2 razy 15,000, 2 razy 12,000, 2 razy 10,000 itd. itd., wygrac można i tą razą, w potwierdzonej przez król. rząd pruski a tym samym w całej król. monarchii dozwolonej frankfurckiej loteryi miejskiej, której ciągnięcie wygranych I klasy odbędzie się **już dnia 5 i 6 grudnia rb.** Podpisany poleca do niej u siebie swoją kolekcję główną z całym losami po tal. 3 13, połówekami 1 22, ćwiartkami po 26 sgr. (Plany i listy bezpłatnie) za przesłaniem lub awansem należytości. [6466].

Urządzenie ustanowiony kolektor główny: **Rudolf Strauss** w Frankfurtu n. M.
Frankfurcka loterya istnieje nadal będzie tylko do końca roku 1873; ci więc którzy przed jej końcem chcą jeszcze próbować szczęścia swego, niechaj nie pominią tej sposobności i niechaj tą razą z niej korzystają.

Ciągnięcie dnia 5 i 6 grudnia rb.

James i F. Howard, Bedford

wynaleziony w roku 1866 i się przeszło 10,000 koni wytrzymały

kocioł parowy każdej wielkości; takowy nie może eksplodować, jest niezmiernie tani, zużywa najmniej materiału palnego z wszystkich istniejących kotłów parowych, nie posiada wcale ścian, składa się tylko z rur, w których osad nie pozostaje, a które z wszystkimi zamknięciami wypróbowane są przy ciśnieniu 33 atmosfer na cal kwadratowy i wytrzymują ciśnienie przeszło 100 atmosfer, pracuje jak najregularniej przy 100—150 funtów rozręcia pary i gdzie można przy nazbyt rozręzaną parze, **zajmuje bardzo mało miejsca, budowlę i może wszędzie wygodnie być przenoszonym.** Rysunek, ceny oferty na żądanie.

Friedlaendera handel machin komisyjny. (5262), 13. Schweidnitzstadtgraben Wroclaw.

Jutro w sobotę **wieprzowe nogi** (Eisbeins) i piwo świeże z beczki, także dla graczy franc. mój nowy z płyt marmuru: biłard od graczy za najlepszy uznany stoi do dyspozycji. **Handel Unruha** Polwiejska ul. 8b (6619)

Dom Boguszyn pod Książem ma na sprzedaż

półgeski

ważące po 3 do 4 fnty, funt po 15 sgr. (6617)

Polecam

Herbatę

po 4 1/2, 6, 8, 9, 10 i 12 złp. za funt.

Gatunki te starannie przeze mnie wybrane zadowolnią Szanownych odbiorców zupełnie.
Po 9 i 12 złp. za funt służę **wyborowym aromatycznym** towarem i nadmieniam uprzejmie, iż i moje tańsze gatunki odznaczają się czystym smakiem. (6636)

Przy obstalunkach pocztą zalecam użycie „Post-Anweisung“.

J. N. Leitgeber.

Holszt. ostrygi, rygenwald. **gęśle palki i półgęśle,** maryn. **łososia,** astrach. **kawior,** maryn. **krele,** sardynki w oliwie z domu Philippe i Canaud, świeże hamburg. **bydlinki** poleca (6640)

A. Kunkel jun.

Grube War-kocze z niewidzialnymi wkładkami, które najzupełniej zadowolniają dobry smak i za pomocą których można z największą łatwością urządzać gustowną fryzurę. **Warkocz 60 centim. długi kosztuje 3 1/2 talara.** Zakupować je należy tylko u wynalazcy
Wilh. Müllera, fryzjera, Wroclaw, Karlsstrasse 2. (5278).

Wyprzedaż!

Przy nadchodzących Świętach odłożyłem wiele przedmiotów **stosownych na podarki**, które w cenach znacznie obniżyłem, a których wyprzedaż już się rozpoczęła.

Ferdynand Schmidt,

[6495]. dawniej Antoni Schmidt,
plac Wilhelmowski No. 1.
Cenniki rzeczonych przedmiotów przesyłają się na żądanie.

Vérifiables
Grains de Santé
du dr. FRANCE.

Ze wszystkich pigulek czyszczących jedynie **PRAWDZIWE ZIARNA ZDROWIA** są upoważnione we Francji. Od lat 70ciu w użyciu, uznane zostały powszechnie jako jeden z najskuteczniejszych środków przeczyszczających. Można je zżywać dowolnie nieczczo jak przy jedzeniu. Wymagać należy, aby na każdym pudełku i na prospekcie znajdował się podpis: **A. ROUVIERE** pocztkowe listy A. R. na signum fabryki. [6385].
W Paryżu w aptece pana **Leroy**, ulica St. Augustin 45; w Poznaniu w aptece **dra Mankiewicza**; we Lwowie w aptece pana **Mikolajch**; w Krakowie w aptece pana **Trauczyńskiego**.

„Eine grosse Dame“ von van Dewall — w najnowszym roczniku czasopisma „Illustrirte Welt“ (nakład Edwarda Hallberger w Stuttgartzie) wychodząca, — wzbudza wszędzie największe zdziwienie. W Rosji obłożyl dla tego urząd cenzury czasopismo to aresztem. (6627)

Prof. Bock, Dr. Hager, Schw—Richter.

Dwaj nieznanzi mi zupełnie mężczyźni (jeden z Berlina, drugi z Kruckow pod Jarmen) przesyłają mi następujące pisma, których ogłoszenie zdaje mi się być koniecznym w interesie publiczności:
1) Berlin, 1 listopada 1871. Szanowny Panie! Podpisany nie ośmielam się zwrócić uwagi Pańskiej na podług zaczepkę profesora p. Bock w Lipsku — Gartenlaube posyła nr. 11 strona 744. — Bock oświadcza tam pomiędzy innymi: „Najbardziej niebezpiecznym ze wszystkich wazących tajne środki jest pan **Karol Jacobi** w Berlinie itd.“ — Pożądaniem było, gdybyś Pan zechciał dać odpowiedź rzeczonemu panu profesorowi w s. osób, na jaki zasługuje. Z poważaniem **Bernard Janowski.**
Jak się gniewać można na pismidła pana prof. Bocka, nie pojmuje dla tego, ponieważ każdy wykształcony człowiek wie, że pan profesor, który przekroczył już 60 rok życia, od wielu lat dziesiątków sam nauczał, że najpóźniej z 60 rokiem życia zaczyna się u każdego człowieka rozkładanie mózgu. — Czyżby udzielona przezeń wiadomości o destylacji wody, by sfabrykował środek tajny pod nazwiskiem **likieru żelaznego, i znana jego maksyma „Dodać je żelaza do krwi waszej“ miały być twierdzeniami owiej nauki?
2) „Kruckow pod Jarmen 6, 11, 71. — WPana proszę o szybkie przesłanie 4 butelek napoju królewskiego dla młodego dziewczęcia, które od około 6 lat cierpi na epilepsję, czyli tak zwany taniec św. Wita. — Ponieważ miałem sposobność przekonania się o skuteczności Pańskiego napoju w rozmaitych chorobach, przeto dziwi mnie i wielu innych tu bardzo, jak pan prof. Bock w Lipsku tak bardzo na napój ten powstaje i poniza go w Gartenlaube. Pożądaniem było dla cieżcieli napoju, gdybyś Pan w kilku wile czytanych dziennikach wystąpił przeciw temu Bockowi — który tak chętnie opiera się każdej nowości, i zatkął mu usta jego rozpustne. — Z poważaniem uniżony **Jungnickel.**“
Własne oświadczenie pana profesora, dla czego już coś u niego musi być osłabionem, patrz wyżej pod nr. 1. — I do niego stosuje się zdanie wyrażone przez innego również znanego lipskiego kolegi o innej osobie, która już 60 rok życia przekroczyła: „U tego także już szruba puszcza.“
Pomiędzy innymi przez około 40 znajomych mi przesyłanymi pismami oświadcza w jednym z Magdeburga kupiec pan Glawe (firma J. F. Baum) pod dniami 16, 11, 71:
„Równocześnie korzystam ze sposobności i zwracam uwagę Pańską na Gartenlaube (ostatni lub przedostatni numer), ponieważ prof. Bock w Lipsku, pogardzawszy wszelką przyzwoitością, Pański w najrozmaitszych chorobach doświadczony napój królewski prawie błotem obraża. W interesie publiczności należałoby zapewne odeprzeć te obelgi. Wielu z odbiorców moich, którzy na sobie doznali najlepszego powrodozenia, czują się mocno dotknięci przez to nie dające się oznaczyć postępowanie tego próżnego pana.“
Równie **próżny** panem jest bardzo wyszukany dr. Hager w Berlinie, który już przed 6 laty w swoich „Industrieblätter“ wystąpił z nader śmieszna analizą mego napoju, która nie tylko zarzą i aż do najnowszych czasów we wielu dziennikach i książkach o środkach tajnych została drukowana, lecz wywołała i wielu konkurentów, z których jeden i to najbardziej żelazny karany już oszust (jak się zdaje z profesji) w krajach nadreńskich jeszcze istnieje, przedstawiając się, będąc przed kilku dopiero laty w Westfali kupcem w małym handlu zabawek, czarnym, brązowym i czerwonym stemplem listowym wewnątrz i zewnątrz (nawet stemplem dziennym), jako wielki agent generalny rozmaitych wielkich domów fabrycznych, a i mnie chcąc oszukać. Przesłany mi pod pięciu pieczęciami jako pieniądze własny akcept, który jeszcze chowałem, wycofał w końcu przed sądem z powodu swej niedoświadczonej. **Swoją**, wedle owiej **Hagerowskiej** analizy robiony napój królewski, od dwóch lat przezeń napojem cudownym nazwany, także, naturalnie także przez Jacobiego (generalnym agentem Jacobiego pozostać przecież musi), robić w **Amersee** (!) i aniolowi z obłoków lać na nasychnących z przagnienia ludzi w Europie, jak to pokazuje etykieta jego butelek, na której od niedawna też zaprowadził zmianę, że na chorągwy aniola teraz tylko słowo napój cudowny stoi, dawniej natomiast wyraźnie czytało było można słowa **Zbawiciela**. „Przyjdzie do mnie wszystko co jestście zgnębieni i obciążeni, a ja was pokrzepię.“ Wyciągający ręce zaś chroni, kalecy itd. **pozostali**. Młodzieniec ten nie potrzebuje dojść dopiero 60 lat, aby w nim coś „puszczało.“ Ow zaś wyszukany doktor, na którego słowa ów mało-wielki oszust zdaje się przysięgać — rzekoma jego analiza napoju królewskiego, składającego się **rzeczywiście z przeszło sto** szlachetnych soków roślinnych, (dla tego nazwisko napój królewski) jest: solucya powideł śluzowych i gummi arabikum w połączeniu z bardzo kwasem winem i nieco soku malinowego — nadużywa albo umyślnie wzniołej nauki chemii, by ostatecznie obalamć i oszukać publiczność (bo przyprawia ją o zdrowie i życie) lub przynajmniej sam w obec kolegów swoich, że jest **wielkim nieukiem**. Owe przeszło 100 roślin stoi w miechach i w pudełkach w osobnym pokoju, gdzie je każdy obejrzeć może. B. rdzoby mnie cieszyl, gdybym przez to oświadczenie „wprawił świat w ruch“ do mnie. (500,000 ludzi jest dla małego Nadrędnika już światem. Teraz bowiem po upływie roku ukazał się drugi numer wydawanego przezeń pod szumnym tytułem „Świat poruszany“, 4 stronicowe w 4ce obejmującego, 500,000 abonentów (!) o rozmaitych chorobach pouczaającego dziennika!)**

Wynalazca i **wyłączny fabrykant** napoju królewskiego
Rzeczywisty radzca zdrowia (Hygieista) Karol Jacobi
Berlinie, Fryderykowska ul. 208.

Butelka ekstraktu napoju królewskiego, do trzy razy więcej wody, kosztuje w Berlinie pół talara. [6650].
W **Poznaniu** (16 sgr.) u Krug & Fabricius, i we wszystkich prawie miastach Niemczech w znanych składach.

(Annoncen-Expedition Zeidler u. Co., Berlin)

Największa fabryka machin do szycia w Europie

Frister & Rossmann w Berlinie,

Frankfurt n. M. Hamburg.

Fristera & Rossmanna

familijna machina do szycia

dla użycia familijnego najdoskonalsza w elegancji, trwałem wykonaniu, z kompletnymi aparatami i pudełkiem zamkniętym po 36 tal. Cenniki i próby szycia bezpłatnie. Opakowanie bezpłatne. **Kilkoletnia gwarancja.**

Każda F & R machina zaopatrzona jest w firmę fabryki „Frister & Rossmann“ oraz w markę fabryki i najnowszy F & R postument (model 1870). (6634)

Frister & Rossmann

Frankfurt n. M. Berlin. Hamburg.

Redakcja i drukarnia Ludwika Mornbacha w Poznaniu.

Księgarnia **J. K. Zupańskiego** przyjęła na skład główny dzieło p. t.:

Fryderyka Bastiata
Harmonie
ekonomiczne,
tłomaczone przez
Ewelinę Ahrens,
z 6ciu poszytów składające się, razem stronice 568, spisu rzeczy, przemowy tłomacza. **Cena talarów dwa.** [5264].

Stanowczy sposób leczenia chorób piciowych, wszelkich wyrzutów, ran syfilitycznych
Doktora Chable w Paryżu
rue Vivienne 36.

Dépuratif du SANG.
Skuteczność syropu roślinnego bezmerykuranego przeciw liszajom, syfilitycznym ranom, zaniedbyszeniom krwi, tak stanowczą się okazała, że ją dzisiaj 60,000 listów dziękczynnych ze wszystkich stron świata jak najzaszczytniej popiera.

Plus de COPAHU.
Przyjemnego smaku a w swém działaniu tsgodny syrop Cytrynianu żelaza dra Chable do dziś w użyciu będące a trudne do zastąpienia, w skutkach zaś swoich wątpliwe kłuby i kopajcy z rzędu lekarstw wypiera. Bądź w nastrojach, bądź wewnątrz użyty, pokonywa z pewnością wszystkie nieznosne dolegliwości, jakimi są: reumatyzm, upławy, osłabienie kanału, otoki pęcherza. Z powyższej wymenionem, specyficznymi środkami łączy się jeszcze masę przeciwliszajowa, preparacja do kąpiel mineralnych (Bains minéraux), masę przeciw-hemoroidalną, pigułki wycieczające ze krwi żarzą. We Lwowie jedynie w aptece **Piotra Mikolajch**, w Brodach w aptece p. **Kullak**, w Krakowie w aptece p. **Trauczyńskiego**, w Poznaniu w aptece **dra Mankiewicza**, w Warszawie w składach materiałów aptecz. pp. **Ferd. Aug. Gallego i Spiessa**. (6540).

Dla chorych niewlast
jestem codziennie od 10—12 godziny do mój wienia.
Dr. L. Joseph.
[6160]. Wroclaw, Tauenzienstrasse 10, na parterze.

ASTMY
Duszność, chrypka, katarz, zadawione i wszelkie cierpienia krtani oddechowych ustępują po użyciu **rem. antiastrmatycznych** p. **Levasseura**, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. [6234].
Dostać można: w Poznaniu w aptece **dra Mankiewicza**, w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. **Gallego i Spiessa**. [5309].

NEWRALGIE
wszelkie cierpienia nerwowe, każdej chwili ustępują po użyciu pigulek anti-neuralgicznych dra **CRONIER**. Skład w Paryżu w aptece p. **Levasseur**, rue de la Monnaie 19. w Poznaniu w aptece **dra Mankiewicza**, w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. **Gallego i Spiessa**. [5309].

Ogłoszenia gospodarskie itd.
Monter z dobrimi świadectwami znajdzie miejsce od **Nowego Roku w Granówku** pod Granowem. (6645)

Nadlesniczy, Polak obeznany dokładnie z pracami inżynierskimi, z rybniem stawowem, gospodarstwem, z pasieką, dotychczas w obowiązku, poszukuje od roku przyszłego odpowiedniego miejsca. Bliż. wiad. udzieli **K. Michalski**, nadlesniczy w Siedlcu p. **Krobina Pempowo**. (6631)

Dom Granówko pod Granowem potrzebuje zdatnego **ceglarza**. (6646)

500,000 tal.

Pomorski bank hipoteczny w Koesslinie daje hipoteczne amortyzujące się pożyczki do 2/3 taksy ziemstwa i około 5 procent wyżej.

Podpisany ma sobie poleconem przyjmowanie wniosków i udzielanie żądanych wiadomości. [6421]

Józef Radziejewski
Poznań, Wroclawska ul. 18.

Nasienie koniczyzny i nasiona

kupuje tu i na wszystkich stacyach kolejowych po najwyższych cenach

A. S. Lehr, (6376) W. Garbary 18.

Lokomobile o sile 8 koni wraz z młockarnią ma od dnia dzisiejszego **Dom Granówko** pod Granowem do wynajęcia. (6644)

Poszukuje się kupna **20 młodych, silnych wołów roboczych.**

O łaskawe oferty uprasza **Dom Kolaczków** p. **Borzykowo**. (6643)

Z Ostrowa.
Z powodu nieprzewidzianych okoliczności **przedstawienie teatralne** na dzień 26 listopada zapowiedziane odbędzie się **dnia 3 grudnia rb.** (6637)

Sala bazarowa.
I wieczór symfoniczny

nie odbędzie się w czwartek, dnia 30 listopada, lecz

w sobotę, 2 grudnia wieczorem o godzinie 7 1/2. Program znany.

Bilety abonamentowe na numerowane miejsca do siedzenia do wszystkich trzech wieczorów po 1 tal., do jednego wieczora po 15 sgr., na miejsca do stania po 10 sgr. są do nabycia w handlu nadwornym muzykalii i księgarń.

Ed. Bote i G. Bock, 21. Wilhelmowska ul. 21. [6642].

W. Appold, kapelmistrz w 1 zachodn. pruskim pułku nr. 6.

Ullmanna koncerta muszą znowu na niepewny czas być odroczone a bliższe szczegóły poda swego czasu handel nadworny muzykalii i księgarnia

Ed. Bote i G. Bock, Wilhelmowska ul. 21, w tutejszych dziennikach. (6641).

Ullmann.